0410

Kurier Szczeciński

ŚRODA 31 SIERPNIA 1983 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 170 (11.798) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

W przeddzień 44 rocznicy wybuchu II wojny światowej

Konsolidacja kombatanckich szeregów w walce o pokój

WCZORAJ w gmachu Rady Ministrów odbyło się posiedzenie plenarne Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację poświęcone m. in. udziałowi polskiego środowiska kombatanckiego w obchodach 44 rocznicy agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej oraz działaniom podejmowanym przez tę — liczącą się na międzynarodowym forum kombatanckim — organizację w imię zachowania pokoju. Obradom przewodniczył gen. armii Wojciech Jaruzelski, wiceprezes Rady Naczelnej ZBoWiD, b. uczestnik walk z najeźdźcą hitlerowskim.

WŚRÓD uczestników obrad znajdowali się reprezentanci wszystkich nurtów walki zbrojnej: b. żołnierze września 1939 roku, partyzanci i bojownicy ruchu oporu w kraju i za granicą, b. żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz Ludowego Wojska Polskiego, b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych i masowej zagłady, a także b. uczestnicy walk o Polskę Ludową w latach 1944—1950.

ZWRACAJĄC SIĘ do zgromadzonych gen. armii W. Jaruzelski podkreślił, że spotkanie odbywa się w przeddzień bolesnej dla każdego Polaka rocznicy. Przypomina ona dramat naszego państwa i narodu przed 44 laty, a tak że chwałę i bohaterstwo polskiego żołnierza. Żołnierz ten nie zawiódł na frontach II wojny światowej. Jest prawem żołnierza — dziś kombatanta — trwać w przekonaniu i wierzyć, że wojenny trud żołnierski był Polsce potrzebny. Wasz patriotyzm i obywatelska postawa są również dziś potrzebne naszej Ojczyźnie.

W trakcie posiedzenia Rady Naczelnej ZBoWiD dokonano wyboru — w związku z wcześniej przyjętą rezygnacją z tego stanowiska gen. Mieczysława Moczara — nowego prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD. Został nim przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

CZŁONKOWIE Rady w imieniu społeczności kombatanckiej wystosowali do byłych uczestników walk z hitleryzmem na wszystkich frontach II wojny światowej, do wszystkich ludzi dobrej woli — posłanie, którego motywem naczelnym jest potrzeba konsolidacji szeregów kombatanckich w walce o pokój i rozbrojenie, przeciwko wojnie.

W Bejrucie

Silna strzelanina

BEJRUT PAP. Niezwykle silna strzelanina rozpoczęła się w Bejrucie w środę we wczesnych godzinach rannych. Informując o tym Agencja Reutera pisze, że armia libańska przystąpiła do kontrataków, aby odzyskać pozycje zdobyte przez milicję muzułmańską. W ciągu ostatnich 2 dni zginęło w stolicy Libanu 50 osób.

Filipiny

Pogrzeb przywódcy opozycji

TOKIO PAP. Dziś rano rozpoczął się w Manili pogrzeb przywódcy opozycji filipińskiej Benigno Aquino, który został zastrzelony na lotnisku manilskim 21 bm., kiedy wracał z emigracji. Po mszy w katedrze rozpoczął się pochód pogrzebowy ulicami miasta. Zgromadziły się setki tysięcy osób.

Groźby porywaczy samolotu „Air France"

TEHERAN PAP. Porywacze samolotu należącego do towarzystwa lotniczego „Air France", który znajduje się obecnie na lotnisku teherańskim, zagrozili zabiciem zakładników. Przedstawiciele władz irańskich odmówili pozwolenia na odlot samolotu. We wtorek wieczorem powiedziano porywaczom, że maszyna może wystartować z lotniska w Teheranie jedynie wówczas, gdy wszyscy przetrzymywani pasażerowie zostaną zwolnieni.

Nie uda się przeciwnikom politycznym rozegrać tzw. polskiej karty

Nasze sprawy w naszych rękach

NA DRUGĄ połowę sierpnia, zwłaszcza na jego ostatnie dni obstający przy jątrzeniu przeciwnicy normalizacji wyznaczyli różne akcje. Co prawda scenariusze nie były spójne, w niektórych punktach pojawiły się między nimi istotne różnice. Ponadto niektórzy zaparli się tego, do czego nawoływali kilka dni przedtem. Nie przeszkodziło to autorom polskojęzycznych audycji w obcych radiostacjach nadać temu wszystkiemu ogromnego rozgłosu. Jeśli chodzi o nas, w kraju, to wszyscy widzieliśmy, jak z szumnie reklamowanej chmury spadło dosłownie kilka kropli deszczu.

TO CO PRAWDZIWIE ważne, dokonało się nie z woli „podziemia" czy opozycji działającej na powierzchni życia. Nie z inspiracji obcych rozgłośni. Nie wedle życzeń Ronalda Reagana i podobnych mu polityków Zachodu ciągle jeszcze żywiących złudzenia, że uda się bądź to rozegrać tzw. kartę polską, bądź choćby przechować ją w rękawie. Ważne było spotkanie przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych z działaczami związkowymi w Hucie „Baildon" i to z kilku powodów.

Przede wszystkim wszyscy mogliśmy przekonać się, że nowy ruch związkowy nie jest atrapą ani marginesem robotniczego życia i robotniczych problemów, lecz nurtem już dziś wiele znaczącym, rosnącym w siłę, popularność i aktywność. Że jest on prawym dziedzicem robotniczych postulatów z Sierpnia 1980 i z całą powagą odnosi się do wszystkiego, co było w nich zawarte ze spraw prawdziwie ważnych i możliwych do realizacji.

PO drugie, wszyscy mogliśmy dostrzec, jak wiele ważnych spraw

(Dokończenie na str. 3)

W 3 rocznicę podpisania porozumień sierpniowych

Nie możemy zmarnować tej szansy

WARSZAWA PAP. Mija trzecia rocznica zawarcia umowy społecznej, która miała zakończyć najgłębszy w naszych dziejach powojennych konflikt społeczno-polityczny. Gdy po wielu tygodniach narastającego napięcia na przełomie sierpnia i września 1980 r. na Wybrzeżu i w Jastrzębiu przedstawiciele międzyzakładowych komitetów strajkowych i komisji rządowych podpisali protokoły porozumień, nadszedł wreszcie moment ogromnego odprężenia, pojawiła się nadzieja, że nadeszła realna szan-

(Dokończenie na str. 3)

WCZORAJ rano, w 3 rocznicę podpisania Porozumienia Szczecińskiego, jak już informowaliśmy, przed bramą główną Stoczni „Warskiego" odbyła się krótka uroczystość. Przedstawiciele wszystkich wydziałów i służb w stoczni, kierownictw organizacji politycznych i społecznych stoczni oraz jej dyrekcji złożyli wiązanki kwiatów u stóp tablicy upamiętniającej wydarzenia z grudnia 1970 roku, oddając hołd pamięci stoczniowców.

(Foto: Zb. Jodkowski)

Przed tragiczną rocznicą

Wrzesień 1939 roku w oczach żołnierzy

WARSZAWA PAP. W związku ze zbliżającą się 44 rocznicą agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej, publikujemy fragmenty wypowiedzi wybitnych dowódców wojny obronnej 1939 r.

GEN. DYW. Tadeusz Kutrzeba, dowodził przed 44 laty armią „Poznań". Swoje wspomnienia zawarł w książce pt. **„Bitwa nad Bzurą 9—20. 09".** „Rozkaz naczelnego dowództwa — napisał m. in — odmarszu na Warszawę, wzbudził we mnie smutne refleksje. Niechyb nie bowiem dowodził, że w pierwszej fazie wojny, w osłonie granic i koncentracji — przegraliśmy. Mimo że było to do przewidzenia, przegraną nasza była o wiele za wczesna. Armia „Poznań" w marszu na Warszawę przybliżała się do

(Dokończenie na str. 3)

Jutro w radiu

Przemówienie ministra oświaty

WARSZAWA PAP. Z okazji inauguracji nowego roku szkolnego 1983/84, w dniu 1 września minister oświaty i wychowania — Bolesław Faron wygłosi przemówienie radiowe do dzieci i młodzieży szkolnej w całym kraju. Przemówienie to będzie emitowane 1 września o godzinie 9.00 w programie I Polskiego Radia.

Wyższe tempo pracy przemysłu

JAK wynika z doniesień korespondentów PAP, tempo pracy w zakładach przemysłowych jest wyższe niż w minionych tygodniach. Wprawdzie występujące jeszcze trudności surowcowe i kadrowe zakłócają niekiedy rytm pracy, ale dzięki inicjatywie załóg i elastycznemu planowaniu produkcji udaje się je pokonywać. Warto też odnotować coraz częstsze sygnały o uruchomieniu nowych obiektów i produkcji nowych wyrobów. Wszystko to razem świadczy, iż ożywienie gospodarcze, które obserwuje się od dłuższego czasu jest zjawiskiem trwałym.

Zdjęcia lotnicze ujawniają ślady zatopionego portu

WARSZAWA PAP. Od kilku lat trwają badania wczesnośredniowiecznej osady portowej w Załoce Puckiej. W poprzednich sezonach rozpoznano na dnie morza fragmenty drewnianych konstrukcji, skupiska głazów, nasypy ziemne, zatopione łodzie i szczątki ceramiki. Jak informuje koordynator badań, doc. Andrzej Zbierski z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, niedawno dokonano nowych interesujących odkryć. Zdjęcia lotnicze ujawniły ślady dwóch niezidentyfikowanych pomostów znajdujących się na dnie zatoki na północny zachód od rejonu badanego obecnie. Przeprowadzono także różnego rodzaju pomocnicze studia topograficzne i geomorfologiczne związane z odtwarzaniem ewolucji Zatoki Puckiej i jej wybrzeża. Chodzi o do-

(Dokończenie na str. 2)

„Polonezy" z elektronicznym zapłonem

FABRYKA Samochodów Osobowych na Żeraniu stara się o to, aby już w przyszłym roku wszystkie „Polonezy" opuszczające FSO były wyposażone w elektroniczny zapłon. Dzięki temu oczekuje się znacznego zmniejszenia zużycia paliwa przez ten samochód.

Egz. obow. Dep. 47/83

Rozmowa DTV z A. Gryniewiczem

O sprawie cen

WARSZAWA PAP. Pogłoski o rzekomo mających nastąpić podwyżkach cen, m. in. opłat za pobyt dzieci w przedszkolach i żłobkach, a także o podrożeniu papierosów, zdementował wiceminister w Urzędzie Cen — Antoni Gryniewicz w wypowiedzi dla Dziennika Telewizyjnego w dniu 30 bm.

JAK stwierdził, nie tylko od 1 września, ale w ogóle w tym roku nie przewiduje się podwyżek opłat za pobyt dzieci w żłobkach i przedszkolach, ani podwyżek cen papierosów.

Podkreślił także, że choć w programie podwyżek cen urzędowych na 1983 rok przewidziana była podwyżka cen węgla, energii elektrycznej, gazu i centralnego ogrzewania, to jednak decyzja w tej sprawie przesunięta została na okres późniejszy.

W bieżącym roku nie przewiduje się także podwyżek cen podstawowych artykułów żywnościowych, choć istnieje ku temu uzasadnienie ekonomiczne w postaci wprowadzenia od 1 lipca br. podwyżek cen skupu. Urząd Cen zamierza natomiast w najbliższym czasie przedstawić społeczeństwu szczegółowe propozycje dotyczące zmian cen żywności, a więc mięsa i jego przetworów, mleka i przetworów mlecznych, wyrobów zbożowo-mącznych. Po dyskusji i konsultacjach propozycje te planuje się zrealizować z początkiem przyszłego roku. A. Gryniewicz podkreślił, że nie będą to podwyżki szokujące, lecz umiarkowane. W stosunku do gorzej sytuowanych materialnie grup ludności przewiduje się w związku z tym wprowadzenie określonych form rekompensat.

Co do cen umownych, których ewentualne ruchy powodują zaniepokojenie społeczeństwa, to również nie należy oczekiwać jakichś istotnych zmian. Nie ma powodów — stwierdził wiceminister — aby w drugim półroczu liczyć się z drastycznymi ruchami cen, jako że większość uzasadnionych podwyżek spowodowanych wzrostem kosztów od 1 stycznia br. miała już miejsce w pierwszym półroczu. Unormowaniu poziomu cen umownych sprzyja także decyzja rządu o zamrożeniu od sierpnia br. cen zaopatrzeniowych i kooperacyjnych. Ogranicza to swobodę przedsiębiorstw w podnoszeniu cen i sprzyja ich stabilizacji. Jeśli więc wystąpią nieznaczne ruchy cen wywołane np. wzrostem cen surowców importowanych nie będą one miały istotnego znaczenia.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kapitan Stankiewicz" z Francji
m/s „Siekierki" z Brazylii

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Starogard Gdański" do Irlandii
m/s „Wisła" do Norwegii
m/s „Wadowice" do RFN

Konferencja prasowa rzecznika rządu

WARSZAWA PAP Konferencję prasową rzecznika rządu Jerzego Urbana zorganizowaną 30 bm. dla korespondentów zagranicznych wypełniły odpowiedzi na pytania dotyczące niedawnych wydarzeń politycznych. Choć spotkanie rzecznika rządu z dziennikarzami odbywało się po kilkutygodniowej, letniej przerwie, sprawy które ich interesowały dotyczyły kilku ostatnich dni poprzedzających to spotkanie. (Relacje ze spotkania zamieszcza prasa poranna).

W kioskach na Wybrzeżu

Rekordowe utargi

TEN sezon przejdzie do historii jako rekordowy na naszym (i nie tylko) Wybrzeżu. Dotyczy to oczywiście liczby wczasowiczów oraz wszystkich wynikających z tego powodu faktów. Jednym z nich są **rekordowe utargi sieci kiosków „Ruchu"**. Chociaż niepełna (kłopoty z obsadą), przynosi wielkie zyski przedsiębiorstwu. Dla przykładu w Międzyzdrojach utarg **za pół miesiąca** wynosi **700—800 tys. zł** a nawet dochodzi do miliona **w każdym punkcie sprzedaży.** Dodajmy, iż tych punktów (czyli kiosków RSW) jest tam obecnie 13.

Rocznica śmierci Wł. Gomułki

WARSZAWA PAP. Przed rokiem zmarł Władysław Gomułka „Wiesław" — najwybitniejszy działacz polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego ostatniego 60-lecia, patriota i niezłomny internacjonalista. Odszedł dokładnie w roku stulecia polskiego ruchu robotniczego. Odegrał niezwykłą rolę w kształtowaniu podstaw programowych i w walce klasy robotniczej w najtrudniejszym okresie dziejów Polski. Współtworzył podwaliny Polski Ludowej. Przez 19 lat, w dwóch różnych okresach historycznych, stał na czele komunistycznego ruchu w Polsce, jako sekretarz generalny PPR, a potem I sekretarz KC PZPR.

Wyrósł w twardej szkole życia i działalności społecznej. Był samoukiem o rzadko spotykanej dociekliwości umysłu, człowiekiem o nieprzeciętnej osobowości i charakterze. Imponował dalekowzrocznością myślenia i odwagą działania, zmysłem politycznym i dużym poczuciem realizmu. Nade wszystko jednak: był Władysław Gomułka człowiekiem o wysokich walorach etycznych, skromnym, niemal ascetą.

„Pen — Club" wznowił działalność

WARSZAWA PAP. 30 bm. na podstawie decyzji władz miasta stołecznego Warszawy wznowił statutową działalność, zawieszony od grudnia 1981 r., Polski Klub Literacki „Pen". Równocześnie prezydent m. st. Warszawy powołał zarząd tymczasowy, który do czasu zwołania walnego zgromadzenia członków i wyboru nowych władz stowarzyszenia, będzie kierował pracami tej ważnej i zasłużonej dla kultury narodowej organizacji.

5 września powrót IV programu PR

WARSZAWA PAP. Jak informuje Biuro Programu Polskiego Radia 5 września — zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami — wznowiony zostanie IV program PR. Znaczna część emisji przeznaczona zostanie na audycje dla szkół i nauczycieli, w związku z czym czas ich nadawania będzie dostosowany do pory zajęć szkolnych.

W początkowym okresie audycje programu IV będą nadawane w ograniczonym wymiarze godzin: od 8.45 do 13.30, z przerwą między 12.00 a 13.00 (w dni powszednie) oraz w godzinach przedpołudniowych — w niedziele. Będą one emitowane na falach średnich oraz UKF zaś po zakończeniu remontu masztu radiostacji w Raszynie — również na długich.

W programie IV znajdzie się też Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny, a od października — lekcje języków rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego i niemieckiego.

Nie tylko jednak audycje oświatowe wypełnią program IV. Znajdzie się tu młodzieżowy teatr klasyki, adresowany też do młodych słuchaczy magazyn „Między nami" oraz audycje rozgłośni harcerskiej. Na antenie tej będzie też można słuchać publicystycznie opracowywanych „aktualności", programów „Nie tylko dla słuchaczy w mundurach"; powtarzane tu będą powieści radiowe „Matysiakowie" i „W Jezioranach".

W programie IV będzie ponadto transmitowana niedzielna msza z kościoła św. Krzyża w Warszawie.

Kontakty FDJ — ZMW

W SIEDZIBIE ZW Związku Młodzieży Wiejskiej w Szczecinie odbyło się spotkanie przebywającej w naszym mieście na zaproszenie socjalistycznych związków młodzieży delegacji FDJ z okręgu Rostock. Gości zapoznano ze strukturą organizacyjną oraz osiągnięciami w pracy ideowo-wychowawczej i merytorycznej szczecińskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. O doświadczeniach w pracy FDJ w środowisku wiejskim, o metodach i formach działalności tej organizacji mówił przewodniczący delegacji z NRD. Wyrażono przekonanie, że rozpoczęte tą drogą kontakty obydwu organizacji będą się rozwijały, służąc młodzieży wiejskiej okręgu Rostock i Ziemi Szczecińskiej. Treści tej współpracy określają zasady internacjonalistycznego wychowania w pokojowych kontaktach młodzieży NRD i PRL.

MANDAT za nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych.

Karygodne niedopatrzenia i lekkomyślność

Czerwony kur zbiera żniwo

CZĘSTO przypominamy tego roku o niebezpieczeństwie pożarów, ale — jak się okazuje — ostrzeżenia i przestrogi nie wszystkim trafiają do przekonania. Właśnie teraz, gdy do magazynów trafiło dużo zboża, a susza nadal się utrzymuje, stan zabezpieczenia przed pożarami zabudowań na wsi okazuje się katastrofalny.

PRZED kilkoma dniami — z inicjatywy Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych — przeprowadzone zostały w naszym województwie akcje pod kryptonimami „Magazyn" i „Zagroda". Przeprowadzono lustracje ponad 2 tysięcy indywidualnych gospodarstw rolnych i prawie 500 obiektów należących do PGR, RSP, gminnych spółdzielni oraz Państwowych Zakładów Zbożowych. W wyniku tego nałożono 380 mandatów na łączną kwotę ponad 200 tys. złotych, do kolegiów skierowano 34 wnioski, a w jednym przypadku sprawę oddano do prokuratury.

W BARDZO wielu przypadkach stwierdzono lekceważenie podstawowych zasad ostrożności. W efekcie — tylko w lipcu i sierpniu br. wybuchło 214 pożarów, m. in. 15 lipca w Popowicach pożar strawił dwie stodoły rolników indywidualnych (straty — 830 tys. zł), 21 lipca spaliła się stodoła w ZR Kłodzino (straty przekroczyły 4 mln zł, jako że w stodole były już zbiory), 27 lipca spłonęły w RSP w Dobrzanach dwie sterty z żytem oraz 5 ha żyta na pniu (straty przekroczyły 3 mln zł), 27 sierpnia spaliła się obora należąca do KPGR Wołczyn i tylko część stada udało się uratować (straty — ponad 2 mln zł).

AKCJE „Magazyn" i „Zagroda" wykazały, że nadal w wielu gospodarstwach nie przestrzega się elementarnych zasad bezpieczeństwa, a stwierdzane od lat nieprawidłowości — np. watowanie bezpieczników drutem, garażowanie pojazdów z paliwem w stodołach, prowizoryczne instalacje elektryczne — nie są usuwane mimo kar. **(mg)**

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Zakamarki życia

REPORTERZY szczecińskiego tygodnika „Morze i Ziemia" starają się chwytać życie na gorąco. Penetrują więc jego przeróżne zakamarki i zaułki starając się przedstawić całą ich złożoność. Najlepszym tego przykładem jest najnowszy numer tygodnika, który ukaże się jutro w sprzedaży. Otwiera go reportaż pt. **„Wyjątkowo spokojny dyżur"** z Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania Straży Pożarnych.

O „wstydliwych" chorobach mówi się i pisze niezmiernie rzadko. „W cieniu zakwitających dziewcząt" to przerażająca opowieść o bezwzględności tzw. przypadkowych kontaktów i niemal całkowitym braku wiedzy o skutkach chorób wenerycznych.

Kibice piłkarscy natomiast przeczytają na pewno napisany z pasją demaskatorski artykuł pt. **„Krąży, krąży złoty pieniądz — Transfery piłkarskie — tylko część prawdy".**

Są też jak zwykle wszystkie stałe rubryki, a wśród nich — cieszący się dużym powodzeniem wśród Czytelników, kolejny odcinek książki szczecińskiego astrologa p. Leszka Szumana „Życie po śmierci".

W Politechnice Szczecińskiej

Magisterskie studia uzupełniające

INSTYTUT Automatyki Przemysłowej Wydziału Elektrycznego PS uruchamia od października br. dwuletnie Magisterskie Studia Uzupełniające, na kierunku elektrotechniki w specjalnościach automatyki i metrologii. Egzamin wstępny w formie rozmów kwalifikacyjnych odbędzie się pod koniec września br. Kandydaci muszą także okazać odpisy dyplomów i skierowania z zakładów pracy.

Szczegółowe informacje zainteresowani mogą uzyskać telefonicznie w Dziekanacie Wydziału Elektrycznego PS, tel.: 459-26 w godzinach od 8 do 15. **(p)**

Od IV kwartału

Mniejsze przydziały benzyny?

ZAPOWIADAJĄC „w niedalekiej przyszłości zniesienie reglamentacji benzyny głównym inspektor gospodarki energetycznej min. Jerzy Wójcicki nie wyklucza jednak dalszego zmniejszenia miesięcznej normy dla prywatnych posiadaczy pojazdów. W wywiadzie dla „Życia Warszawy" min. Wójcicki stwierdził:

— Nie chcę przesądzać sprawy, gdyż jeszcze bilansujemy zasoby i zapotrzebowanie, ale przypuszczam iż trzeba będzie trochę zmniejszyć porcje reglamentowanej benzyny. Dla orientacji i uspokojenia dodam, że w grę wchodzi ewentualne obcięcie limitów najwyżej o 20—30 litrów etyliny w ciągu całego IV kwartału, a więc wtedy kiedy i tak wielu posiadaczy samochodów odstawia swoje samochody do garaży.

Zdjęcia lotnicze ujawniają ślady zatopionego portu

(Dokończenie ze str. 1)

kładne określenie kiedy i w jaki sposób port został zatopiony. Jednocześnie prowadzono badania znalezionych zabytków. Prace te potwierdziły chronologię osady portowej istniejącej w okresie od VII—VIII w. do XIII w.

Zatopiona osada w Zatoce Puckiej jest jedną z największych rewelacji archeologicznych w całym basenie bałtyckim. Port — o niewątpliwie słowiańskim pochodzeniu — zmienia dotychczasowe poglądy dotyczące związków mieszkańców ziem polskich z morzem we wczesnym średniowieczu. Zatopiony port dobrze rozplanowany i zajmujący duży obszar nie mógł spełniać funkcji jakiejś lokalnej przystani. Musiał obsługiwać duże tereny. Archeolodzy szukają jego bezpośredniego zaplecza na lądzie. Szczególnie interesująco wygląda obszar położony w trójkącie między Puckiem — Władysławowem — Żarnowcem. Spotyka się tu sporo ceramiki pochodzącej z okresu VIII — IX w., kiedy port w Zatoce Puckiej przeżywał największy rozkwit.

KOMBINAT GOSPODARKI PARKIEM OBRABIARKOWYM „PONAR-REMO"
63-600 Kępno-Mianowice
tel. 28-76, telex 046517

Informujemy,

że rozpoczęliśmy przyjmowanie zamówień na rok 1984 na remonty kapitalne następujących typów obrabiarek:

- **tokarki uniwersalne — TUC-40/50, TUD-40/50**
- **frezarki uniwersalne — FWD-25/32, FWB-25, FWC-25/26**
- **frezarki pionowe — FYD-25/32, FYC-25/26**
- **frezarki poziome — FXC-25/26.**

3620-K

Nasze sprawy

(Dokończenie ze str. 1)

robotniczych, a wraz z tym ogólnospołecznych, po prostu polskich czeka nadal na rozwiązanie. Lista problemów, których rozwiązywanie zapoczątkowano, jest długa. Długa jest lista działań inicjowanych w miarę dojrzewania koniecznych do tego przesłanek, z których najważniejsze są spokój, atmosfera pracy i porozumienia, rozprzestrzenianie się trzeźwych ocen sytuacji i możliwości. Ale nikt poważny nie zamierza proklamować sukcesu. Gen. W. Jaruzelski stwierdził na XII Plenum KC, że najtrudniejsze jest jeszcze przed nami. Czeka nas ogromna praca nad rozwiązaniem całego zespołu zadań, które określamy mianem socjalistycznej odnowy.

Po trzecie, wszyscy mogliśmy znaleźć potwierdzenie faktu, że zgodnie z linią IX Zjazdu za najważniejsze w odnowie partia uważa to wszystko, co dotyczy załóg robotniczych — ich roli i pozycji, warunków pracy i życia, godności i pewności jutra, udziału w rządzeniu i gospodarowaniu walki z biurokratyczną zniecierpliwicą, technokratyczną arogancją i wszelkim złem społecznym. Dla robotniczej partii więź z załogami, aktywność w realizacji ich dążeń, zapewnienie by ustrojowej, konstytucyjnej roli klasy odpowiadała jej rola rzeczywista, są zarówno legitymacją, jak i głównym obowiązkiem.

WIEMY, że postęp przychodzi trudno. Nic nie tworzy się od razu, nawet najsłuszniejsze idee i hasła nie mogą ziścić się dzięki jednemu wydarzeniu czy jednemu przemówieniu. Wiemy, że oprócz jawnych przeciwników odnowa socjalistyczna ma też wielu przeciwników ukrytych: niepoprawnych biurokratów, zwolenników komfortu nie kontrolowanej przez ludzi pracy władzy, ludzi przywiązanych do formuł oderwanych od rzeczywistości. A także tych, którzy na ogromie i przewlekłości związanych z kryzysem trudności po prostu zarabiają czy wręcz żerują. A także i takich, którzy nie chcą rzeczywistej odnowy, bo odzwyczaili się od porządnej pracy, przywykli bawić się w grę pozorów czy „wstawiać lipę".

Ponieważ to wszystko wiemy, powinniśmy tym więcej mądrych myśli i szczerego zapału poświęcać umocnieniu więzi z macierzystą klasą, liczeniu się z jej zdaniem, staraniom o jej rolę i pozycję, przekuwaniu płynącej z hal fabrycznych krytyki w słuszne wnioski i konsekwentne działania. A zarazem wyjaśnianiu co można i trzeba zrobić, a co należy odrzucić, jaka jest uwarunkowana realiami kolejność w załatwianiu spraw, co jest demagogią i wbrew pozorom robotniczym interesom służyć nie może.

Ludwik KRASUCKI

Nie możemy zmarnować tej szansy

(Dokończenie ze str. 1)

są odnowy, powrotu do podstawowych zasad socjalizmu.

Porozumienia zrodzone w wyniku gorącego i sprawiedliwego protestu klasy robotniczej stały się historyczną szansą. Choć zredagowane w pośpiechu, nieraz pod presją — porozumienia zawierały wiele postanowień o zasadniczym znaczeniu dla samopoczucia obywateli socjalistycznego kraju aspirującego do nowoczesności i demokracji. Faktem o ogromnej doniosłości był też bezprecedensowy sposób rozstrzygnięcia konfliktu i zawarcia umowy społecznej drogą żmudnych negocjacji i partnerskiego uzgadniania stanowisk. Wszystko to składa się na pojęcie ducha porozumień, które jest równie ważne, jak ich litera.

Potem przeżyliśmy okres przyspieszonej, gorzkiej edukacji polityczno-obywatelskiej. Nie ma potrzeby przypominać, jak potoczyły się nasze dzieje w ciągu tych trzech lat, w jakich warunkach realizowano porozumienia, co nam przyniosły te decyzje. Jest faktem, że w porozumieniach znalazły się ustalenia, co do których już niemal nazajutrz po ich podpisaniu nie było wątpliwości, że są nierealne. Były też takie zobowiązania społeczno-ekonomiczne, których na dobrą sprawę nie należało podejmować w warunkach kryzysu gospodarczego. Mimo wszystko jednak w bilansie dokonań stanowiących realizację porozumień, aktywa zdecydowanie przeważają. Należą do nich: doraźna przynajmniej poprawa sytuacji materialnej najuboższych, wysoko cenione zdobycze socjalne, takie jak zasiłki wychowawcze, czy wolne soboty, przyspieszenie prac nad reformą emerytalno-rentową.

Był to równocześnie okres, w którym udało się pchnąć do przodu wiele reform oczekiwanych od dawna i niezbędnych do demokratyzacji życia publicznego, reform rozszerzających swobody obywatelskie, umacniających samorządność i praworządność. Protest robotniczy i duch porozumień leży u źródeł najbardziej chyba radykalnego w dziejach PZPR programu reformy i odnowy uchwalonego na jej IX Nadzwyczajnym Zjeździe. Ten program, któremu podporządkowana jest polityka partii i rządu — a nie brak na to dowodów w ostatnich 3 latach — stanowi główną rękojmię, że tym razem nie możemy zmarnować historycznej szansy demokratycznych przeobrażeń w Polsce socjalistycznej.

Rękojmię tę daje również zdecydowana wola władzy i dużej części społeczeństwa stworzenia takich gwarancji porozumienia i mechanizmów wczesnego ostrzegania o nieuchronnych przecież sprzecznościach i konfliktach, by nigdy już nie trzeba było zasiadać po przeciwnych stronach stołu.

Mniej przestępstw spekulacyjnych

W UB.R. stwierdzono prawie 15 tys. przestępstw spekulacyjnych, w I półroczu br. — nieco ponad 5 tys. Jak ocenia Prokuratura Generalna, na spadek liczby przestępstw spekulacyjnych mają wpływ takie czynniki, jak poprawa zaopatrzenia rynku i częściowe odejście od systemu sprzedaży reglamentowanej oraz konsekwentne i kompleksowe działania organów ścigania. Mniejsze zagrożenie spekulacją odnotowano we wszystkich, poza stołecznym województwach na terenie kraju.

Spotkanie w WK SD

W WK Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie odbyło się spotkanie członka Prezydium CK SD z-cy przewodniczącego Komisji Planowania dr. Ludwika Ochockiego z kierowniczym aktywem WK i MK. W toku spotkania L. Ochocki omówił aktualną sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w kraju ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wdrażania reformy gospodarczej oraz programów oszczędnościowego i antyinflacyjnego a także roli inteligencji w procesie odnowy i demokratyzacji życia. L. Ochocki poinformował również o aktualnych pracach CK SD.

◆ SPORT ◆ SPORT ◆

Dziś w Świnoujściu

Zakończenie Morskich Żeglarskich MP

DZIŚ w Świnoujściu odbyło się zakończenie Morskich Żeglarskich Mistrzostw Polski i Regat „Gryfa Pomorskiego". Uroczystość w Domu Rybaka zgromadziła żeglarzy oraz przedstawicieli władz Świnoujścia. Uczestniczyli wiceprezes ZG PZŻ Bogdan Olszewski oraz sekretarz związku Józef Misztal.

Złote, srebrne i brązowe medale mistrzów Polski otrzymały załogi jachtów:

Kl. 1 — „Cetus" Stal Stocznia dowodzony przez J. Siudego oraz „Kone2" YKP Gdynia z Wł. Beyerem i „Hadar" YKM Kotwica Gdynia z R. Paszke;

kl. II — „Karfi" Stal Stocznia z Z. Rogowskim, „Zryw" Pałac Młodzieży z M. Szymcem i „Ogar" JK WSM z M. Raciborskim;

kl. III — „Dick" JK Pasat z M. Juchniewiczem, „Żak" JK AZS z P. Barczem i „Albacora" YK Stoczni Gdańskiej z K. Bałabuchem.

W regatach „Gryfa" puchary w poszczególnych klasach IOR zdobyły jachty: I — „Cetus", II — „Hajduk" dowodzony przez W. Przysieckiego, III — „Karfi", V — „Dick".

Podczas uroczystego zakończenia imprezy podkreślono duże zaangażowanie i pomoc okazaną przez przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych Świnoujścia, a specjalne podziękowania złożono przedstawicielom Marynarki Wojennej, Kapitanatu Portu w Świnoujściu i SOZŻ za nieodzowną pomoc i organizację imprezy.

PS. Odpowiadając „staremu wydze" serdecznie dziękuję za komplementy. Powtórzę żonie. A na naukę nigdy nie jest za późno...

(Ag)

MŚ w wioślarstwie

W TRZECIM dniu odbywających się w Duisburgu mistrzostw świata w wioślarstwie, w repasażach startowali mężczyźni. Na 3 polskie osady tylko skiffiście — Kajetanowi Broniewskiemu udało się zakwalifikować do półfinału. Zajął on drugie miejsce w swojej serii z czasem 7.22,37. Zwyciężył Amerykanin Christopher Wood — 7.07,97, a trzeci był Marc Haeberlin (Szwajcaria) — 7.31,12.

Po spotkaniu M. Rakowskiego ze stoczniowcami

Fałsze zachodniej propagandy

SPOTKANIE wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego z pracownikami Stoczni Gdańskiej było ważnym wydarzeniem i jako takie odbiera je ogromna większość Polaków. Miernikiem doniosłości spotkania w Gdańsku jest również ogromne zainteresowanie, z jakim Polacy śledzili relacje na ten temat w środkach masowego przekazu; relacje przedstawiające wyczerpująco i obiektywnie wszystko, co działo się w stoczni na kilka dni przed trzecią rocznicą podpisania porozumień sierpniowych.

O PROPAGANDOWE przeinaczenie spotkania wicepremiera Rakowskiego ze stoczniowcami zatroszczyli się inni — „Wolna Europa", Radio France International, „Głos Ameryki" a także, niestety, znaczna część prasy zachodniej.

Co rozgłośnie antypolskie i dziennikarze, u których trudno doszukać się zrozumienia dla spraw polskich, uznali za najistotniejszą cechę spotkania w Gdańsku? Otóż, ogromna liczba materiałów na ten temat pomijała argumenty wicepremiera, natomiast eksponowała, nierzadko w tytułach, gwizdy i okrzyki, jakimi zorganizowana grupa, która przybyła wraz z Wałęsą, próbowała zakłócić przebieg spotkania. W ujęciu RWE „przez pewien czas Rakowski nie mógł rozpocząć swego przemówienia, ponieważ był głośno wygwizdywany przez robotników, którzy w liczbie około tysiąca wypełnili salę". Zdanie to jest tak sformułowane, by sugerować — fałszywie — że gwizdało tysiąc robotników. Ten sam brudny chwyt zastosowały także niektóre dzienniki francuskie, amerykańskie i inne. Notabene, pewna część dziennikarzy zachodnich zaczęła dwoić i troić liczbę uczestników spotkania. Jedna z gazet osiągnęła rekord, bo podała, że na sali — w której mieści się z wielkim trudem 700 osób — obecnych było 2 i pół tysiąca osób.

PRZECIWSTAWIENIE M. F. Rakowskiego gwiżdżącemu tłumowi robotników stało się ulubionym chwytem zachodniej propagandy. Jak ma się to do prawdy, wiedzą ci, którzy słuchali relacji Polskiego Radia i telewizji ze spotkania czwartkowego. Tymczasem również poważna skądinąd rozgłośnia BBC uległa tej manierze — lekceważąc treść spotkania skoncentrowała się na wypaczaniu formy. Już w pierwszym zdaniu audycji nadanej w piątek (dziennikarze BBC doceniają znaczenie pierwszego zdania) podkreślono: „wicepremier PRL M. Rakowski został przyjęty hałaśliwie przez zwolenników „Solidarności" na wczorajszym spotkaniu z robotnikami w Stoczni Gdańskiej". Treść audycji to kilka zdań, za pomocą których próbowano nakreślić nieprawdziwy obrazek, przeciwstawiający wygwizdanego Rakowskiego, atakującego „Solidarność" — ugodowemu, apelującemu o dialog i owacyjnie przyjmowanemu Wałęsie. Przykłady podobnej działalności „informacyjnej" można by mnożyć. Oto kilka próbek „ocen" spotkania w Stoczni Gdańskiej:

„Svenska Dagbladet": Podczas wielogodzinnej wymiany zdań z Wałęsą, Rakowski był coraz bardziej zdenerwowany czerwony z podniecenia i wreszcie zawołał do Wałęsy: — właśnie mnie pan przekonał, że w Polsce nadal panuje anarchia. Kiedy na koniec poprosił partyjnych o podniesienie do góry legitymacji, spotkał się z bardzo słabym odzewem (jak wiadomo, na wstępie spotkania wicepremier poprosił partyjnych o podniesienie ręki, aby wykazać w ten sposób, że absolutna większość zebranych to bezpartyjni, obalając tym twierdzenie „Wolnej Europy", że spotkanie zorganizowano „tylko dla swoich".

15 grudnia br.

„Pershingi-2" w gotowości bojowej

WASZYNGTON PAP. Stany Zjednoczone zamierzają już 15 grudnia br. rozmieścić na terytorium RFN i postawić w gotowości bojowej pierwszą partię rakiet średniego zasięgu „Pershing-2".

Dziewięć wyrzutni i 13 rakiet wyposażonych w głowice jądrowe zostanie zainstalowanych w miejscowości Schwaebisch Gmuend nie opodal Stuttgartu.

Sądząc z wypowiedzi jednego z wysoko postawionych przedstawicieli Pentagonu, przesłuchiwanego przez komisję, na terytorium RFN rozmieści się aż 156 rakiet „Pershing-2", a nie jak oficjalnie zapowiadano 108.

Kohl odwołał wizytę w Izraelu

KANCLERZ RFN, Helmut Kohl odwołał swoją wizytę w Izraelu, w związku z podaniem się do dymisji premiera rządu Izraela Menachema Begina.

Biusty Angielek coraz większe

LONDYN PAP. Producenci biustonoszy na Wyspach Brytyjskich muszą wykrawać coraz więcej materiału, aby okryć piersi Angielek.

Stwierdził to przedstawiciel jednej z firm produkujących bieliznę damską. Oświadczył on, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat biusty młodych Angielek powiększyły się średnio o 5 cm, co skłoniło producentów do szycia biustonoszy o dwa numery większych.

Wrzesień 1939 roku w oczach żołnierzy

(Dokończenie ze str. 1)

armii „Pomorze" (...). Był już ósmy dzień wojny, wszystkie armie walczyły zawzięcie, a armia poznańska jeszcze się nie biła...

Gen. dyw. Juliusz Rommel w okresie wojny obronnej Polski — dowódca armii „Łódź". Po zaciętych walkach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, odcięty od swojej armii, przedostał się pod Warszawę, gdzie zajął się organizacją jej obrony. Tworzy armię „Warszawa". Pod jego rozkazami armia, wspomagana przez ludność cywilną — broni bohatersko stolicy aż do 28 września 1939 r., kiedy to wskutek braku żywności, amunicji, wody i lekarstw — Warszawa zaprzestała walki. Swoje wspomnienia z tego okresu zatytułował: „Za honor i Ojczyznę". Wspomina m. in. „Bombardowanie zaczęło się od mostów i dworców, a potem przeszło do śródmieścia. Bomby padały co sekundę. Do tego dołączyły się palące domy. Tłum ludzi spieszyły na pomoc zasypanym, odgrzebując ofiary. Ale artyleria niemiecka strzelała granatami i szrapnelami, specjalnie do „żywych celów" — do ludności cywilnej, do tłumów kobiet i dzieci.

Zebrałem komitet doradczy ze Starzyńskim na czele i prosiłem gen. Czumę, aby wspólnie przedyskutować co robić dalej? Chodziło mi o to, ażeby przedstawiciele społeczeństwa wypowiedzieli swoje zdanie. Czy w tych warunkach jest możliwość dalszej obrony stolicy? Wszyscy, oprócz jednego powiedzieli, że takiej możliwości nie widzą. Wtedy zabrałem głos i zakomunikowałem im, że spełniłem swój ciężki, żołnierski obowiązek zgodnie ze swoim sumieniem, dalsze przeciąganie obrony Warszawy z punktu widzenia wojennego jest bezcelowe. Przedłużenie oporu doprowadziłoby po prostu do rzezi ludności i wojska. Swoją decyzję zakomunikowałem generałom i Doradczemu Komitetowi Obywatelskiemu na ogólnym posiedzeniu w sztabie 26 września 1939 r. wieczorem".

Płk Marian Porwit, autor wielu wybitnych książek o Wrześniu 1939 r. tak wspomina swój szlak bojowy: „Uczestniczyłem w obronie Warszawy od 7—9 września jako dowódca dyspozycyjny gen. Waleriana Czumy, dowódcy obrony stolicy, a od 10 września do dnia kapitulacji Warszawy — dowódcy tzw. odcinka Warszawa-Zachód, czyli w prostych słowach, całego obszaru stolicy na zachód od Wisły. Mamy w niezatartej pamięci poległych dowódców i żołnierzy, pracowników służby zdrowia, ochotników batalionów robotniczych i straż obywatelską, pracowników łączności, tych wszystkich, którzy pozostali, aby służyć stolicy".

Przypomnijmy, że wrześniowy — pomimo klęski — wkład Polski w pierwszą kampanię wojenną II wojny światowej, miał istotny wpływ na dalsze losy tej wojny i ostateczny jej zwycięski rezultat rozgromienia przez koalicję antyhitlerowską III Rzeszy niemieckiej. Taką też miarą należy ów wkład mierzyć

PONAD 100 tysięcy sztuk spodni więcej aniżeli zakładał plan pierwszego półrocza, wyprodukowała załoga staszowskiej „Vistuli" (woj. tarnobrzeskie), jeden z czterech zakładów tego przedsiębiorstwa. Produkcja pierwszego półrocza, stanowiąca pół miliona sztuk, przeznaczona była prawie w całości na zaopatrzenie rynku krajowego. Drugie półrocze to głównie eksport. Dobre wyniki zakład w Staszowie osiąga m.in. dzięki usprawnieniu organizacji produkcji i wyższym płacom. Jeśli ktoś chce solidnie popracować, to może tutaj nieźle zarobić.

CAF — W. Stan

Gospodarka i my

To już było...

DLA CZŁOWIEKA polującego na towar: segment „Wigry", adidasy, sztruksy, młynek do kawy, żarówkę 100 W, dotychczasowa przebudowa gospodarki dała niewiele. Zgoda, nie jest gorzej ale czy to wystarcza dla odtrąbienia sukcesu? Poddajmy jednak refleksji porównującej czas trwania tej próby — i jej skutki — z groźbą głodu i chłodu początku lat osiemdziesiątych. Jeśli się wspomni inny sposób prowadzenia gospodarki, oparty na przeświadczeniu centrum o własnej mądrości zdolnej oświecać lud, ile ogórków ma kisić i jak, czy też wspomni pożal się Boże „ekonomistów", którzy usiłowali sparaliżować gospodarkę, a na ustach mieli frazesy o zrobieniu z Polski „drugiej Japonii" — wówczas skromne wyniki tegorocznego, na dobrą sprawę, reformowania, zaczynają nabierać na wartości.

NIE WSZYSCY wszakże tak myślą. Zespół osób występujących w imieniu Naczelnej Organizacji Technicznej, z b. wicepremierem na czele, zgłosił komisji ds. reformy projekt gruntownych poprawek do siedmiu tak niedawno przyjętych ustaw, zwłaszcza do tych określających uprawnienia samorządu i uprawnienia przedsiębiorstwa.

Z grubsza biorąc projektodawcy uważają, że reforma dziś wprowadzana „to nie jest to" na czym inżynierom zależy. Należałoby w tym interesie jak najrychlej zaprowadzić porządek, w którym słowo dyrektora będzie święte, plan — żelaznym prawem a za przekroczenie o zero koma sześć należy się order. Poważnie: mówi się w tym projekcie o powierzeniu gospodarki menedżerom, ustanowieniu hierarchii w planowaniu, pozostawieniu samorządom jedynie takich kompetencji, którym zdoła podołać ciało niekompetentne (i nieoświecone), żeby dyrektorowi nie przeszkadzać. Ręczne sterowanie, które uważa się powszechnie za przejściowe odstępstwo od reguł reformy, NOT-owski zespół uznaje za najskuteczniejszy obecnie sposób sterowania ekonomiką, gwarantujący wyjście z kryzysu, pokona nie inflacji, przełamanie restrykcji.

Wystąpienie to pośrednio dało zarazem interesujące — dla teoretyków — spojrzenie na przyczyny naszego kryzysu. Wynika więc, że dekada lat siedemdziesiątych zakończyłaby się pełnym sukcesem — tyle, że zabrakło konsekwencji w menedżerskiej śmiałości, wytrwałości w kończeniu etapów Huty „Katowice", „Polkoloru" i tysiąca innych placów budowy, na których zamarł dziś ruch w wykupywaniu licencji, w stawianiu gospodarki w której energetyka nie pasowała do całości, hutnictwo do maszynowego, motoryzacji nie starczało opon, akumulatorów i reflektorów a całość nie trzymała się kupy, co uczeni w piśmie nazywali elegancko „dysproporcjami wzrostu". Cóż, można i tak. Zastanawia tylko, dlaczego jeden ze skromniejszych obiektów — oczyszczalnia ścieków dla stolicy — po dziesięciu latach budowy jest jeszcze na półmetku prac, chociaż ubyło tak wielu możnych konkurentów. Wspomniani przedstawiciele świata techniki nazbyt wierzą w sprawczą moc słowa, nawet jeśli głosi je tylko docent doktor, nie przeszli jeszcze przeszkolenia w metodach badania społecznej wytrzymałości.

Koncepcję, jaką proponuje się zamiast reformy — oczywiście pod auspicjami IX Zjazdu, wszystkich możliwych plenarnych posiedzeń KC i wielu cytatów — można skwitować krótko: to już było, próbowaliśmy, warto skoszlować innego dania. Tyle że takie dyskusje zabierają czas i pochłaniają energię tak niezbędną dla ostrzenia mało jeszcze doskonałych narzędzi reformy, dla określenia właściwych sposobów kształtowania zależności między pracą i płacą na przykład, skoro wszelkie dotychczasowe, oparte o mierniki produkcji, wykazały tak małą użyteczność. **(KAR)**

Nasze zdrowie

Chorzy i leki

PRAWDY to czy legendy, że zużywamy leków ponad miarę? Zwroty leków do pojemników w aptekach świadczyłyby raczej o tym, że niekiedy lekarze zapisują medykamentów znacznie więcej, niż wymaga tego chory. Środowisko lekarskie stale jest zresztą pod presją pacjentów, zwłaszcza starszego pokolenia, którzy wierzą w magiczną moc dużej ilości leków. A te spożywane w nadmiarze mogą dać... zupełnie odwrotny skutek.

W ostatnich latach nierówne dostawy do aptek i ograniczenia w wolnej sprzedaży popularnych leków nieco zmniejszyły ich spożycie. Niemniej ogólnie biorąc, spożycie to wzrasta co roku od 10 do 12 proc.

Przemysł farmaceutyczny na świecie jest najbardziej rozwijającym się działem przemysłu chemicznego. Wynika to właśnie z potrzeby stosowania nowych metod leczniczych. W Polsce w 1982 roku plany produkcji medykamentów i artykułów sanitarnych zrealizowano w 103 proc., ale braki surowcowe sprawiły, że z 2400 pozycji dopuszczonych do obrotu prawie 600 w ogóle nie było w sprzedaży. Niejednokrotnie stosowano środki zastępcze, niekiedy kilka w miejsce jednego brakującego.

Jak sytuacja wygląda w tym roku? Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej ma otrzymać w II półroczu pulę dewiz na zakup leków gotowych. W sumie jednak zaopatrzenie aptek — nie ulegnie zbytniej poprawie. Nadal pierwszeństwo w zaopatrzeniu przypadnie szpitalom, a pacjenci ambulatoryjni będą napotykać trudności z pełnym zrealizowaniem recept. Wiele zależy od lekarzy. Na ludzkim zdrowiu nie wolno oszczędzać, ale niezbędne jest również racjonalne gospodarowanie lekami.

Wanda STRZAŁKOWSKA (KAR)

Wznowiono produkcję „Overloków"

ŁÓDZKI producent igieł i części do maszyn dziewiarskich „Famid" wznowił produkcję popularnych „Overloków". 200 szt. tego typu maszyn dziewiarskich opuściło już fabrykę. Do końca br. wyprodukowanych zostanie dalszych 400. Zapotrzebowanie na te maszyny bardzo wzrosło. Poszukuje je spółdzielczość pracy, firmy poloniine, a także prywatni producenci. Koszt jednej maszyny wraz z wyposażeniem wynosi 123 tys. zł (bez oprzyrządowania 93 tys. zł).

Na marginesie sympozjów krytyki sztuki

Pomost między artystą i widzem

W NUMERZE 33/37 tygodnika „Morze i Ziemia" z 18 bm. w rubryce „Plastyka" recenzent tego periodyku, tu podpisany inicjałami „J.J.", zamieścił swą osobistą ocenę utrzymaną w dość sarkastycznym tonie pt. „Do trzech razy sztuka", tyczącą imprezy towarzyszącej Prezentacjom Malarzy Krajów Socjalistycznych — Międzynarodowych Sympozjów Krytyków Sztuki. Autor już na wstępie deprecjonuje — nie wiem w czyim interesie — sam charakter tych spotkań, pisząc o III MSKS: „W rzeczywistości impreza, która odbywała się w Szczecinie i Kamieniu Pomorskim tylko z nazwy była międzynarodowym sympozjum". Nie wiem, dlaczego autor pozwolił sobie zbagatelizować udział w obradach trzech krytyków z bratnich krajów, czyżby ich wystąpienia dotyczące zarówno sytuacji współczesnej plastyki w rodzimych krajach, jak i X PMKS i jej aktualnej formuły nie wniosły nic wartościowego ani nowego w naszą wiedzę o tym, co dzieje się w zakresie sztuki i krytyki w bratnich krajach? Wszak ciągle pod tym względem czujemy się niedoinformowani, podobnie — jak dawali temu wyraz — nasi zagraniczni goście. Oczywistością — odczuwaną przez wszystkich — jest niedosyt wiedzy, którą do tej pory na ogół czerpaliśmy jedynie z okolicznościowych wystaw zagranicznych, prezentowanych w naszych krajach, jak też z mniej czy bardziej systematycznej wymiany personalnej w ramach umów kulturalnych między naszymi krajami.

STĄD praktyczne wnioski dla szczecińskich organizatorów (wszak polski kryzys nie będzie trwał w nieskończoność), aby zarówno międzynarodowe plenery dla uczestników prezentacji, jak i sympozja krytyków były przygotowywane o wiele lepiej. Z punktu widzenia ich uczestników dowiedzieliśmy się, że największe braki odczuwali właśnie w sferze informacji. Brak było publikacji, albumów o polskiej sztuce, filmów na temat twórczości naszych czołowych artystów, brak wycieczek do innych pozaszczecińskich centrów kulturalnych. Postulowano także na przyszłość udział krytyków w malarskim plenerze, by dyskusje o sztuce nie ograniczały się tylko do zetknięcia w czasie otwarcia wystawy popleneroweJ, a towarzyszyły procesowi twórczemu przez cały czas trwania imprezy, którą należałoby przedłużyć najmniej do trzech tygodni, o ile ma być skuteczniejsza pod względem walorów poznawczych.

Natomiast spaliła na panewce wymiana propozycji, tyczących samej formuły prezentacji typu: czy dobrze, że dwu malarzy z każdego kraju może wystawić do 25 prac łącznie, czy może lepiej byłoby poznać 5 autorów z mniejszą liczbą prac. Wydaje mi się, że taka dyskusja z góry niejako skazana jest na niepowodzenie. Jak nas uczy doświadczenie przecież każda tego typu duża prezentacja dzieł sztuki zawsze zawierać będzie utwory bardziej reprezentatywne, które się liczą w ocenie przede wszystkim oraz te drugoplanowe, zarysowane niejako w tle, ale dopełniające obraz sztuki danego obszaru.

Przez wszystkie trzy sympozja krytyków sztuki przewijał się motyw konieczności uściślenia nomenklatury krytyki, aby w dyskusjach podstawowe terminy znaczyły u wszystkich to samo. Niestety ten metodologiczny wniosek nie doczekał się realizacji. Natomiast począwszy od drugiego spotkania krytyków w 1981 r. ujawniła się **autentyczna potrzeba powołania do życia jakiegoś klubu krytyków sztuki krajów socjalistycznych**, który stałby się stałą platformą wymiany myśli na temat aktualnej sytuacji sztuki w zainteresowanych krajach, platformą przepływu bieżącej informacji pomiędzy ludźmi trwale zainteresowanymi rozwojem twórczości plastycznej w warunkach państwowego mecenatu.

Wydaje mi się, że już sama ta idea, wypływająca z moralno-zawodowego poczucia więzi profesjonalnej krytyki artystycznej w naszych krajach, idea, która nieprzypadkowo przecież zrodziła się na sympozjach, nobilituje te spotkania, potwierdzając ich pożyteczność nie tylko doraźną, ale i w perspektywie czasu. Tegoroczna wymiana zdań na ten temat wykazała, że droga od teorii do praktyki jeszcze długa. Jej spełnienie zależy wszakże od stworzenia warunków, gwarantujących w maksymalnym stopniu właściwą jej realizację. Wydaje mi się, że wiąże się to z ogólnym dojrzewaniem Szczecina, jako ośrodka myśli humanistycznej.

Myślę, że nie od rzeczy będzie dodać, iż mgr **Jadwiga Najdowa** stworzyła, poczynając od 1965 r. (I Prezentacja) w Muzeum Narodowym jakieś kiełkujące się w kraju centrum dokumentacji sztuki krajów socjalistycznych, które byłoby niejako praktycznym zapleczem dla rozwijania się myśli teoretycznej w przyszłym klubie krytyków.

III Międzynarodowe Sympozjum Krytyków Sztuki na zakończenie swych obrad postulowało powołanie już w najbliższych tygodniach stałego ciała programowego przyszłej XI Prezentacji, które powołałoby merytorycznego komisarza, zdolnego do penetracji rynku sztuki w bratnich krajach. Z jego rozeznania wyłoniłby się artystyczny kształt następnego spotkania malarzy w szczecińskim Zamku. Czy będzie to — jak chcieli niektórzy — spotkanie młodej generacji? Zobaczymy.

Lubelski krytyk sztuki, Ireneusz Kamiński, przewodniczący obradom stwierdził: „Szansą i wartością tej imprezy jest jej tradycja".

Rozwijaniem tej tradycji musimy zajmować się już dziś.

Urszula POMORSKA

XI Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych: Marton Barabas (Węgry) „Podwójne przesunięcie" — olej.

KLUB 126

OD dziś 2 razy w miesiącu pod tym tytułem (KLUB 126) zamieszczać będziemy na tej stronie materiały poświęcone problemom motoryzacji, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa ruchu, wzajemnej pomocy koleżeńskiej kierowców, techniki jazdy itp. Rozpoczynamy tematem zasadniczym — CO DALEJ Z tak pięknie rozpoczętą, a obecnie rozsypującą się (brak ogumienia, akumulatorów, nie wiadomo co dalej z Fiatem 126p...) POLSKĄ MOTORYZACJĄ. Autor — dla ratowania sytuacji — proponuje kilka dyskusyjnych rozwiązań. Bez zasadniczych posunięć się nie obejdzie...

Składka na... „malucha"?

OPON do samochodów jest za mało o 1 milion sztuk (1983), co nie jest zaskoczeniem, gdyż mimo wzrostu produkcji zawsze było za mało. Olsztyn i Dębica zawsze „nie nadążały". Dziś zdobyć oponę trudniej niż „malucha", mimo że na wolnym rynku rzadkie te okazy z krainy marzeń kosztują 8 tys. złotych sztuka. Opon jest więcej, ale mało!

Z akumulatorami — nie inaczej. Będzie więcej, ale mało. Lecz niech właściciele zdychających akumulatorów nie tracą wiary. Rok 1985 został oficjalnie ogłoszony ostatnim rokiem deficytu, od 1986 wejdziesz kierowco do sklepu, a tu półki z akumulatorami pełne. Zwiększy produkcję Fabryka Akumulatorów w Bielsku-Białej, rozbudowuje się wytwórnia POM w Zamościu, wreszcie Zakłady Akumulatorów w Piastowie instalują trzy linie montażowe, a huta „Zabrze" w oparciu o projekt Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu dostarczy do Piastowa młyn do proszkowania ołowiu.

Wykonanie i instalacja tych urządzeń kosztowałyby w wypadku importu z KK ok. 2 mln dolarów, ale Polacy się wzięli, zaprojektowali likwidację „wsa du dewizowego". Ile to kosztuje w złotówkach — nie wiadomo, gdyż w takim wypadku Polacy złotówek nie liczą.

INACZEJ jest z oponami. Na surowiec do opon brakuje twardych. Przykładowo: „wsad" do Poloneza wynosi 5 dolarów, do „malucha" nieco mniej.

JAK znaleźć te opony? Skąd wziąć „na wsad"?

Z eksportu nie wystarcza. Toteż powstała taka myśl w kręgach motoryzacyjno-oponowych, aby **jakąś część opon sprzedawać za waluty wymienialne w sklepach „Polmotu" (albo nawet za bony).** Ja jestem za tym i komunikuję tym kręgom, że dla tej idei będę mobilizował organizowanie się stosownego lobby swoim piórem!

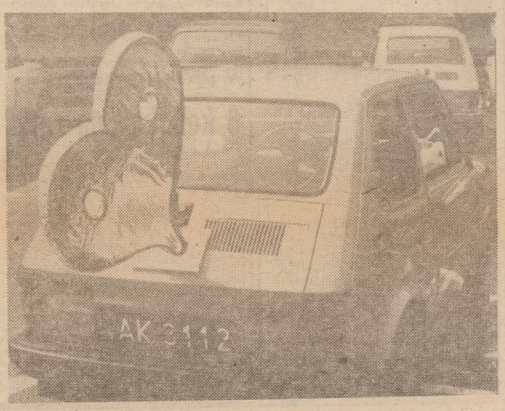

JAK nakręcić rynek motoryzacyjny?

LOBBY — **do dzieła!** Opony za dewizy, dewizy na „wsad"! Polacy mają dużo dewiz na tego rodzaju „wsady", gdyż tylko na rachunku „A" banku PKO SA ulokowano 480 milionów dolarów, a wpłaty z zagranicy wciąż rosną. Niemało dolarów naszych rodaków deponują też Bank Handlowy i NBP.

ROZWIĄZANIE tych dwóch ważnych problemów nie spowoduje, że nasz „maluch" zaraz — i to mocno — stanie na czterech kółkach. Potrzebna też jest bowiem jeszcze **składka na... „malucha".**

Potrzebna jest w wysokości — według „Życia Gospodarczego" — **30 miliardów** („trudniejsze jest natomiast wydaje się spełnienie wniosku FSM o obniżenie obciążeń podatkowych"), a — według „Słowa Powszechnego" — na rozwój całej motoryzacji **150 miliardów.** Sprawa była rozważana w Sejmie z tym, że posłowie skończyli na dyskusji i jak można było wyczuć z tenoru tej dyskusji, na współczuciu. Tymczasem FSM koszt niezbędnych inwestycji na lata 1984—87 obliczyła na 30 miliardów, a rocznie może wygospodarować 800 milionów.

SKŁADKA — oczywiście — nie nazywałaby się składką lecz jakoś bardziej poważnie, bardziej dostojnie. Miałaby się nazywać: Fundusz Rozwoju Motoryzacji.

„Słowo Powszechne" odnosi się do tej propozycji następująco — cytuję:

„Wydaje się jednak, że mimo wszystko, nie można stawiać sprawy na ostrzu noża i mówić — albo dacie 150 miliardów zł i będą samochody, albo nie dacie i przemysł motoryzacyjny umrze śmiercią naturalną. Nie można tak mówić przede wszystkim dlatego, że samochody osobowe są w dalszym ciągu poszukiwanym artykułem rynkowym, a równocześnie bez cięża rówek i autobusów nie można rozwijać komunikacji masowej".

„Życie Gospodarcze" zajmuje postawę bardziej konstruktywną i biorąc liczydła do ręki powiada:

„Jeśli FSM twierdzi, że potrzeba jej ok. 30 mld zł do zainwestowania w latach 1984—87, a więc w okresie 3 lat, to kwotę tę mógłby wnieść w ratach miesięcznych — po niespełna 1 tys. zł miesięcznie. Pożyczkę tę każdy wpłacający mógłby potem sobie potrącić wraz z procentami przy rozliczaniu należności za odbierany samochód".

Też jestem za tym, ale chcę mieć gwarancję, że ktoś anonimowy nie podpowie w pewnym momencie min. Krasińskiemu, że może należałoby podnieść cenę „malucha" o wysokość tej pożyczki wraz z procentami. A motywacje? Dwie poprzednie podwyżki na „malucha" miały motywacje antyinflacyjne, antynawisowe. Stały się, ostały się, są już twardą ceną. Teraz motywacje mogą być... modernizacyjne.

WCHODZI na rynek „maluch" E, potem mają wejść inne. Fabryka wprawdzie w opracowanym programie oszczędnościowym planuje obniżkę kosztów produkcji o ponad 6 proc. ale sam dyrektor naczelny FSM Ryszard Walter tak oświadczył publicznie miesiąc temu: — **„Fabryka nie planuje zmiany cen „Fiata 126p 650E", POD WARUNKIEM stabilności cen bazy materiałowo-surowcowej".** Furtka zatem stoi otworem a przez tę furtkę wieje ku klientowi nieufność...

POZA tym jest jeszcze jedna kwestia. Na propozycję funduszu każdy może zareplikować — udając, że nie zna układów między PKO a FSM: **przecież pożyczka została rozpisana w roku 1981, w momencie ustanowienia przedpłat! Czymże bowiem innym, jak właśnie nie pożyczką przyszłych nabywców na fundusz rozwoju motoryzacji są te przedpłaty?** Ludzie wpłacili wszak po 67 500 zł jako warunek uczestnictwa w losowaniu, a teraz wpłacają raty miesięczne (i niech spróbują „zapomnieć", przez trzy miesiące — żegnaj „maluchu"), a samochody są dopiero pieśnią przyszłości.

Trzeba więc brać pieniądze za nie otrzymane samochody z PKO i inwestować. Kto ma pieniądze zdeponowane w PKO, które są faktycznie pieniędzmi fabryk samochodowych? Jakoś tej sprawy nikt nie ruszał! Dlaczego? I kwestia kolejna też ważna. PKO dokonała rewaloryzacji przedpłat, a tymczasem wartość pieniędzy wraz z inflacją maleje. Może PKO zechciałaby zrewaloryzować wkłady za rok 1983 (a następnie za rok 1984, za rok 1985 i za lata dalsze) o wysokość stopy inflacyjnej?

WRESZCIE jest też pomysł, aby zwrócić się do Banku Inwestycyjnego RWPG.

Zwrócić się zawsze można, ale czy są mocne argumenty? Bank RWPG ma swój status, a status swoje obwarowania. Wreszcie w polskich fabrykach samochodowych tęsknią za rozwojem współpracy z Turynem, o następcy „malucha" trwają między fabrykami rozmowy. Te tęsknoty trwają za długo, bo od czasu z wielkim hukiem ogłoszonego projektu (bodaj w 1979 roku) rozpoczęcia produkcji Fiata Zero.

A NA RAZIE „maluch" liczy na składkę. Na 30 miliardów!

Stefan KURECKI

SAMOCHÓD NA JUTRO

OBIECUJĄCE wyniki przyniosły pierwsze próby techniczne samochodu z napędem **hybrydowym — wyposażonym w silniki elektryczny i spalinowy.** Próby prowadzą specjaliści z centrum badawczo-rozwojowego General Electric. Nowa konstrukcja pojazdu powstała w wyniku programu finansowanego przez amerykański Departament Energetyki (DOE). Na prace przeznaczono 10 mln dolarów. Najważniejszym zadaniem było opracowanie „mieszanego" napędu.

Nowy pojazd projektowano mając na celu obniżenie zużycia paliwa płynnego o 50 proc. Użycie kombinowanego, elektryczno-spalinowego napędu sprawia, że samochód ma dobre osiągi (prędkość i przyspieszenie). Przy rozpędzaniu i w czasie jazdy miejskiej do 70 km na godz. korzysta się z napędu elektrycznego, przy większych prędkościach — automatycznie włączany jest silnik spalinowy. Moc silnika elektrycznego wynosi 40 KM, zaś spalinowego jest dwa razy większa.

Pojazd przygotowywany jest z myślą o przyszłości. Nie zamierza się go w najbliższym czasie produkować, nawet gdyby próby wypadły zgodnie z przewidywaniami. Ponieważ jednak jest finansowany ze środków państwowych, jego konstrukcja nie będzie przedmiotem zastrzeżeń patentowych.

Pojazd powstał w wyniku współpracy z Volkswagenem (szybko startujący silnik spalinowy), natomiast baterie i podwozie opracowały firmy amerykańskie. —

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład Wojciech Ludwikowski

74

— Gdybyś mógł dorzucić dziesiątkę jak to...

Harry Shulz westchnął i spełnił prośbę bez dyskusji.

— Gdzie ci przynieść?

— Nie trzeba, przyjdę. O dziewiątej?

— OK.

Harry Shulz wstał i wyszedł z garażu. Nie znalazł na tym odludziu taksówki i musiał pójść do stacji metra Kingsbridge. Nienawidził metra.

To była linia towarzystwa „Independent" i szczęśliwie expressowa. Pojechał do stacji na 161 ulicy, tej samej, gdzie tak często wysiadał, gdy był chłopcem, żeby iść na mecz New York Football Giants na Yankee Stadion w pobliżu. Przesiadł się na expressową linię I.R.T., która go dowiozła do stacji przy 59 ulicy i Lexington. Stamtąd wolał wrócić do siebie na piechotę.

Z domu zatelefonował do linii lotniczych PANAM i poprosił o rezerwację do Rzymu. Pierwsza klasa — dodał.

Następnie przystąpił do przygotowania bagażu. Wybrał ubrania i inne rzeczy, które zamierzał wziąć ze sobą. O siódmej skończył.

Poszedł do węgierskiej restauracji na lekki posiłek i o dziewiątej był już z powrotem w garażu u Judda Johanssona. Dokładnie sprawdził papiery wręczone mu przez starego. Był zadowolony, wrócił do siebie i natychmiast się położył.

Nazajutrz wieczorem, o godzinie 21, był w Rzymie. Dwa dni później wylądował na lotnisku w Palermo na Sycylii.

Jego wygląd zupełnie się zmienił. Włosy ufarbowane były na stalowo, policzki zaokrąglone i różowe, okulary bez oprawy. W prawym uchu spoczywał aparat słuchowy, sznurek schowany był pod kołnierzykiem koszuli. Oczy, zwykle zielone, stały się niebieskie dzięki specjalnym szkłom kontaktowym, umieszczonym na tęczówce. Cienkie, siwe wąsy ocieniały górną wargę. Plecy wyraźnie zgarbione, ramiona zgięte. Nosił lekki garnitur w ciemnym kolorze, czarne solidne buty świadczyły o zamiłowaniu do wygody i chodzenia pieszo. W ręku aktówka.

Zatrzymał się na chwilę w południowym słońcu, które nagrzewało płytę lotniska i wolnym krokiem udał się do budynków portu lotniczego.

Po dopełnieniu formalności celnych i policyjnych, odebrał bagaże, wziął taksówkę i zameldował się w skromnym hotelu. Tego samego popołudnia złożył wizytę miejscowemu adwokatowi. W Rzymie znalazł jego nazwisko na liście adwokatów współpracujących z kancelariami prowadzącymi sprawy międzynarodowe. Umówił się z nim wcześniej telefonicznie i został serdecznie przyjęty.

75

Adwokat zaprosił go do zajęcia miejsca w fotelu z czarnej zniszczonej skóry i zapytał z miejsca doskonałą angielszczyzną:

— Co mógłbym dla pana uczynić, panie Baxter?

Nazwisko Baxter widniało na paszporcie, który spoczywał w wewnętrznej kieszeni marynarki Harry'ego Shulza. Paszport był autentyczny. Należał do amerykańskiego pilota najemnego zaangażowanego do lotnictwa izraelskiego. Zginął pod niebem syryjskim. Paszport w cudowny sposób uniknął zniszczenia. Znalazł go pewien żołnierz syryjski i odstąpił libańskiemu handlarzowi, ten z kolei z dużym zyskiem odsprzedał jednemu z członków organizacji TRAK, a od niego odkupił Harry Shulz.

Niektóre dane w paszporcie, jak zawód, wiek i miejsce urodzenia zostały zmienione przez wykwalifikowanego chemika.

Zdjęcie zastąpiono podobizną postarzonego Harry'ego Shulza. Tych poprawek dokonano w Rzymie podczas dwóch dni, które tam spędził Shulz. Na stronach do tego przeznaczonych przyłożono fałszywe pieczątki potwierdzające wjazd do Włoch.

— Oto przedmiot mojej wizyty, mecenasie — oświadczył Harry Shulz. — Jak mówiłem panu przez telefon, pracuję w kancelarii Baltimore, Stanley McPherson senior i junior i Cohn. Zajmujemy się spadkiem po niejakim Giziano Scalisio. Otóż to. Pozwoli pan?...

Harry Shulz otworzył teczkę i wyciągnął z niej plik papierów. Wręczył pismo adwokatowi. Wziął inną kartkę i czytał:

To jest mój testament

Ja niżej podpisany Giziano Scalisio, naturalizowany obywatel amerykajski pod nazwiskiem Gizzy Scally, 22 grudnia 1939 roku, lat 66, urodzony na Sycylii, we Włoszech (około roku 1905, bez możliwości sprecyzowania dokładnej daty i miejsca urodzenia), kawaler, emigrant do Stanów Zjednoczonych Ameryki w roku 1927 i zamieszkały obecnie 2032 Main Street, Baltimore, Maryland, USA, zapisuję wszystkie moje ruchomości i nieruchomości członkom mojej rodziny pozostałej na Sycylii, z którą przerwałem wszelkie kontakty dość dawno, ale niemniej przypominam sobie imiona niektórych jak

Carmelo Scalisio — mój brat
Rosa Scalisio — kuzynka
Bartolomeo Scalisio — bratanek
Maria Scalisio — bratanica.

(cdn)

Inauguracja rozgrywek w ekstraklasie żeńskich „siódemek"

Udany start mistrzyń kraju

WCZORAJ w hali przy ul. Narutowicza nastąpiła inauguracja rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy w piłce ręcznej kobiet. Mistrzynie kraju, piłkarki Pogoni podejmowały akademiczki z Gdańska. Zanim jednak rozpoczęło się to spotkanie, byliśmy świadkami uroczystego pożegnania Barbary Wójcik, która przez 20 lat grała w Pogoni. Za wielki wkład w rozwój piłki ręcznej w naszym mieście, za współudział w zdobyciu mistrzostwa kraju Barbara Wójcik udekorowana została „Gryfem Pomorskim". Odznakę „Gryfa Pomorskiego" otrzymał również twórca największego sukcesu szczecińskiej piłki ręcznej, trener Pogoni, Zenon Łakomy. Aktu dekoracji dokonał wiceprezydent m. Szczecina Bogdan Krupa.

Gdański AZS nie należy do potentatów w krajowej piłce ręcznej. Stąd też w czasie wczorajszego meczu szybko można było być spokojnym o końcowy wynik. Szczecinianki, choć w pierwszych minutach raziły niecelnością podań, w końcowej fazie pierwszej połowy przeprowadziły kilka ładnych zagrań, zakończonych celnymi strzałami (Żurowska, Afel towicz, Tobjasz). Natomiast w drugiej części pokazały, że ten mecz mogą wygrać bardzo wysoko. Co chwilę szybkimi kontratakami i tym razem celnymi strzałami, zdobywały bramki.

POGOŃ — AZS 29:21 (16:12)
Pogoń: Chmielowska, Kosiorowska, Wira 1, Orkiszewska Tobjasz 3, Pietrzak 5, Łukaszewicz, Afeltowicz 3, Aiksnin 2, Rudnicka 1, Mierzejewska 7, Żurowska 7.

AZS: Rosińska, Magierowska, Kaleta 2, G Stankiewicz Salamon 5, Grubba 6 Waszkiewicz 4, Gutowska 1, Leońska 1, B. Stankiewicz 1, Głowacka.

W tych ładnych skokach najbardziej podobały się Pietrzak, Żurowska, Aiksnin. Mimo że Mierzejewska zdobyła 7 bramek, popełniła sporo błędów, które były przede wszystkim wynikiem braku zdecydowania przy oddawaniu strzałów. Niestety słabe uderzenia piłką i niezbyt trudne do obrony, były wytapywane przez dobrze grającą bramkarkę AZS — Magierowską. Im bliżej jednak było zakończenia meczu, nasze piłkarki coraz częściej zbierały brawa, za udane i mądre rozgrywanie piłek, które swój lot kończyły w siatce AZS i sprawiły, że pierwsze spotkanie zasłużenie rozstrzygnęły na swoją korzyść. Dziś o godz. 16 spotkanie rewanżowe.

W pozostałych meczach padły wyniki: Śleza Wrocław — AZS Katowice 16:18 (10:8) i Unia Tarnów — Skra Warszawa 27:26 (13:14).

(bt)

Losowanie 1/16 piłkarskiego PP

W SIEDZIBIE PZPN odbyło się losowanie par 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Oto zestawienie par:

Stal Stocznia Szczecin — Pogoń Szczecin
Korona Kielce — Legia Warszawa
Jagiellonia Białystok — Stal Mielec
Odra Wodzisław — GKS Katowice
Włókniarz Pabjanice — Widzew Łódź
Piast Gliwice — Cracovia
Celuloza Kostrzyn — Lech Poznań
Górnik Knurów — Śląsk Wrocław
Zwycięzca meczu Sandecji Nowy Sącz i Błękitnych Kielce — Szombierki Bytom
Arkonia Szczecin — Bałtyk Gdynia
Resovia Rzeszów — Ruch Chorzów
Zwycięzca meczu Polonezu Warszawa i Radomiaka — Górnik Zabrze
Zwycięzca meczu Lechii Piechowice i Odry Opole — Wisła Kraków
GKS Tychy — ŁKS Łódź
Zwycięzca meczu Motoru Lublin i Avii Świdnik — Zagłębie Sosnowiec
Arka Gdynia — Gwardia Warszawa.

Mecze 1/16 finału rozegrane zostaną 21 września. Zagłębie spotka nie Avia — Motor odbędzie się 6 września, a terminy spotkań: Sandecja — Błękitni, Polonez — Radomiak i Lechia Piechowice — Odra Opole wyznaczono na 14 września.

K. Górski menedżerem?

W UBIEGŁYM ROKU Kazimierz Górski zrezygnował z prowadzenia „jedenastki" warszawskiej Legii twierdząc, że jest już zmęczony i chciałby przejść na zasłużoną emeryturę. Jak wiadomo pan Kazimierz dość szybko zregenerował siły i wyjechał do Grecji, gdzie powierzono mu obowiązki trenera Olimpiakosu Pireus. Ostatnio zapytany przez dziennikarkę „Przeglądu Tygodniowego" red. Grażynę Krzyżanowską — czy w nowym sezonie nadal będzie trenował piłkarzy z Pireusu? — K. Górski odpowiedział:

— Jeszcze nie wiem. Mam oferty z różnych klubów, a prezes „Olimpiakosu" zaproponował mi również funkcję menedżera klubu. Być może wystąpię w tej nowej dla mnie roli. (jk)

OD UB. NIEDZIELI przemyski supermaratończyk Michał Rabski kontynuuje bieg z Przemyśla do Wiednia. Samotnym biegiem na 800-kilometrowej trasie postanowił on uczcić rocznicę odsieczy wiedeńskiej.

(CAF — Łokaj)

Urbanowicz w kadrze Piechniczka

2 mecze polskich „jedenastek"

JAKO pierwsza z polskich reprezentacji piłkarskich do walki o punkty eliminacyjne przystąpi w jesiennym, bardzo bogatym sezonie międzynarodowym, drużyna olimpijska. 7 września w Karl-Marx-Stadt spotka się ona z „olimpijczykami" NRD, a dla obu zespołów mecz ten będzie bardzo ważny. Tak NRD jak i Polska nie straciły bowiem jeszcze punktu w eliminacjach do turnieju w Los Angeles, a tylko jedna z nich może awansować z grupy „B".

Trener naszego zespołu Waldemar Obrębski powołał na ten mecz 16 zawodników. Są to: **bramkarze:** Jacek Kazimierski (Legia) i Józef Wandzik (Ruch), **obrońcy:** Adam Walczak (Bałtyk), Krzysztof Gawara (Ruch), Jerzy Wijas (Widzew), Marek Ostrowski i Kazimierz Sokołowski (oba Pogoń) i Jan Karaś (Legia), **rozgrywający i napastnicy:** Adam Kensy i Marek Leśniak (oba Pogoń), Henryk Miłoszewicz i Grzegorz Kapica (oba Lech), Mirosław Pękala (Śląsk), Marek Chojnacki (ŁKS), Andrzej Zgutczyński (Górnik) i Piotr Romke (Widzew).

7 WRZEŚNIA na stadionie Wisły w Krakowie pierwsza reprezentacja polskich piłkarzy rozegra międzypaństwowy towarzyski mecz z Rumunią. Będzie to dla Polaków najważniejszy sprawdzian przed eliminacyjnymi spotkaniami mistrzostw Europy z ZSRR (9.10) i Portugalią (28.10).

Trenerzy Antoni Piechniczek i Bernard Blaut ustalili skład kadry na mecz z Rumunam. Znaleźli się w niej: **bramkarze:** Józef Młynarczyk (Widzew) i Eugeniusz Cebrat (Górnik Zabrze), **obrońcy:** Stefan Majewski (Legia) Krzysztof Urbanowicz (Pogoń), Roman Wójcicki (Widzew) Paweł Król (Śląsk), Jan Jałocha (Wisła) Krzysztof Kamiński (Widzew) i Krzysztof Pawlak (Lech), **pomocnicy:** Włodzimierz Ciołek i Marian Kowalski (obaj Górnik Wałbrzych) Andrzej Buncol i Kazimierz Buda (obaj Legia), Waldemar Prusik (Śląsk), **napastnicy:** Andrzej Pałasz (Górnik Zabrze) Andrzej Iwan (Wisła) Dariusz Dziekanowski (Widzew) oraz Mirosław Bak (Ruch).

W piłkarskiej ekstraklasie

6 kolejka „na raty"

WYZNACZONA w terminarzu ekstraklasy piłkarskiej na 31 sierpnia szósta kolejka zostanie rozegrana za zgodą zainteresowanych klubów „na raty", w kilku terminach. Dziś odbędą się tylko dwa mecze: Zagłębie Sosnowiec — Lech Poznań (godz. 16.30) oraz Szombierki — Górnik Zabrze (17.00). W czwartek 1 września Widzew grać będzie u siebie z liderem tabeli Górnikiem Wałbrzych (16.30). Pozostałe mecze 6 kolejki odbędą się w dniach 13, 14 lub 15 września, a kluby podejmą decyzje, w których z tych trzech dni stoczą swoje spotkania. Pogoń rozegra mecz tej kolejki — z GKS w Szczecinie —, w czwartek 15 września. Natomiast 11 września czeka ją mecz z Legią w Warszawie.

W każdy czwartek od godz. 17

Pogoń przyjmuje uwagi i propozycje kibiców

WIELOKROTNIE zwracaliśmy na naszych łamach uwagę na potrzebę większej troski o kibiców ze strony MKS Pogoń. Ostatnio sprawa ta była poruszana również na spotkaniu kierownictwa Pogoni z członkami Klubu Dziennikarzy Sportowych SD PRL w Szczecinie. Dziś, z uznaniem wypada nam odnotować pierwsze, konkretne działania podejmowane na tej niwie przez morski klub. Pogoń postanowiła bowiem iż w każdy czwartek w godz od 17 do 18 w świetlicy na stadionie przy ul. Twardowskiego sekretarz jej zarządu — Florian Krygier przyjmować będzie od kibiców ich uwagi, propozycje i opinie, dotyczące działalności klubu. Każdy sympatyk Pogoni będzie więc mógł porozmawiać o nurtujących go sprawach. Mamy nadzieję, iż z tej okazji skorzysta wielu kibiców. Pozwoli to bowiem klubowi na bezpośrednie zapoznanie się z ocenami jego działań umożliwiając jednocześnie wyższe naprzeciw propozycjom sympatyków (jg)

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Kobieta, która zabiła" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Miasto kobiet" g. 9, 12, 15.15, 17.45, 20.15, wł. l. 18 (środa i czwartek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Zandarm w Nowym Jorku" g. 16, 18, 20, fr.; czwartek; „Wyjście awaryjne" g. 16, 18, 20, pol., l. 15; **KORAB** — „Dzięki Bogu już piątek" g. 17, USA, l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Tajemnicze spotkanie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, rum., l. 15 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Gwiezdne wojny" g. 15, USA, l. 12; „Odmienne stany świadomości" g. 17, 19.15, USA, l. 15; czwartek; „Komora celna" g. 15, radz., l. 15; „Odmienne stany świadomości" g. 17, 19.15; **PIONIER** (tel. 475-02) „W Górach Skalistych" g. 10, pol.; „Syrenka i książę" g. 11, pol.; „Lew pręży się do skoku" g. 14, 16, węg., l. 15; „Wierna żona" g. 18, 20, fr., l. 18 (środa i czwartek); **DERBY** — „1941" g. 20.30, USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Robinson Kruzoe — marynarz z Yorku" g. 17.30, CSRS-RFN; „Wilczyca" g. 19, pol., l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Wejście Smoka" g. 17.30, 19.30, USA, l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Rocky II" g. 17, USA, l. 15; „Imperium namiętności" g. 19.30, fr., l. 18; **BAJKA** (Police) „Tredewata" g. 17, pol. l. 12; „Śpiewy po rosie" g. 19, pol., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Butch Cassidy i Sundance Kid" USA, l. 15; „Paragon gola" pol.; **WISŁA** (Goleniów) „Butch Cassidy i Sundance Kid" USA, l. 15; „Przygody Hucka Finna" radz.; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Wejście Smoka" USA, l. 18; **DAR** (Stargard) „Bliskie spotkania III stopnia" USA, l. 12; „Wielki wąż Chingachgook" NRD; **INA** (Stargard) „Miasto kobiet" wł., l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE: STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego. Władztwo Książąt Pomorskich; Rzemiosło i przemysł artystyczny II połowy XIX w.; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra — g. 9—15.30. **STAROMŁYŃSKA 1** — Wystawy towarzyszące X Prezentacji Malarzy Krajów Socjalistycznych; Współczesna grafika NRD z Kunsthalle w Rostocku; Grafika Ludmiły Jirincowej, Jiri Wintera i Adolfa Berna z Zachodniociesklej Galerii w Pilznie; Grafika krajów socjalistycznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie — g. 9—15.30. **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat. Przyroda morza, instrumenty i pomoce nawigacyjne, Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej — g. 9—15.30.
STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Oddział Historii Miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce: Szczecin w latach 1947—1950; Rysunki Adama Steradzkiego — g. 9—15.30.
ZAMEK BWA — X Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych g. 10—18.
GARNIZONOWY — Wawrzyniaka Fotografia J. H. Kowalewskiego „Wspomnienia z gór" g. 9—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN. — rejonowy; POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

Al. Wyzwolenia 107 (dod. odtrutki) — tel. 221-012; al. Piastów 60 — tel. 465-17; Stołczyn, ul. Nad Odrą 20 — tel. 233-422; Zdroje, ul. Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 994; LOKATORSKIE — 986.

TELEWIZJA

15.35 NURT — Wykład inauguracyjny. 16 Rośliny w mieszkaniu — stolarz radzi. 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.20 Dziennik. 16.45 W świecie ciszy. 17.10 Interstudio — Pamięć pokoleń. 17.40 Studio Sport. 18.20 Program lokalny. 18.15 Związkowcy o kraju i o sobie. 18.55 Dobranoc. 19.15 Program dokumentalny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.30 Film „Zielone lata". 22.10 Rolnicze lato 83. 22.20 Dziennik. 22.40 Program publicystyczny.

CZWARTEK

9.30 Film pol. „Akcja pod Arsenałem". 15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Film dla młodych widzów — „O mnie, o tobie, o nas". 17 Dziennik 17.15 Koncert chopinowski — gra W. Małcużyński. 17.55 Program dokum. „A kiedy się wypełnili dni". 18.20 Kronika (lok.). 18.50 Dobranoc. 19 Sonda. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film pol. — „Akcja pod Arsenałem". 21.50 Rolnicza jesień 83. 22 Dziennik. 22.20 Program publicystyczny. 22.40 Pegaz.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 W kraju wiecznego lodu. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka TV „Heidemarie". 20.45 Sport. 21.50 Jazz. 22.50 Kronika.

PROGRAM II

16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wszystko, co jest prawem. 18.55 Wiadomości. 19 Kom. wł. „Mój przystojny mąż" z F. Ratti, M. Mastroianni. 20.40 Martin Luther. 21.10 „Kontynent papug". 21.30 Kronika. 22 Film TV węg. „Odpowiedź".

CZWARTEK

PROGRAM I

9.25 Kronika. 10 Film TVP „Faraon". 10.30 Sport. 11.35 Martin Luther. 12.25 „Kontynent papug". 12.45 Jęz. angielski. 13.10 Wiadomości. 16.20 Pr. wojskowy. 16.30 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Zwierzęta przed kamerą. 18.30 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19 Mag. motoryzacyjny. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV fr. „Kuglarz". 21.30 Problemy. 22 Międzynarodowe piosenki o pokoju. 22.35 Kronika. 22.55 Rep. z podróży przez Libię. 23.20 Wiadomości.

PROGRAM II

17.20 Film radz. „Źródło". 17.50 TV dziecięca. 18 D. c. filmu „Źródło". 19.55 Wiadomości. 19 Film radz. „Sherlock Holmes i dr Watson". 19.50 Szkło drogie jak klejnoty. 20 Komedia „Letnie żarty". 21.30 Kronika. 22 Film TV CSRS — „Wybrze że La Ballena".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 17, 18, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 15 Pięć minut o plastyce. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.45 Piosenki trochę zapomniane. 18.20 Nowości nie tylko z płyt. 19 Gorący temat. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Popioły". 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Gwiazdy opery. 22.25 Pogwarki o piosence. 23.10 Panorama świata. 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.42, 0.50.
14 Wakacje w stereo. 14.30 Taniec ognia. 15 „Nasze wspólne życie". 15.30 Folklor z różnych stron świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 18.30 Słuchajmy razem. 19.20 Jan Sobieski. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.47 Wrzesowe refleksje. 20.52 Klasycy jazzu. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 „Jezioro Bodeńskie". 22 Słynni śpiewacy w duetach. 22.30 Przypominamy nagrody. 23.03 Gwiazdy i gwiazdki. 23.33 Rodzinna kuchnia przebojów. 23.55 Vladimir Horowitz gra Fr. Schuberta. 0.10 Miniatura literacka. 0.15 Muzyka sprzed wieków.

PROGRAM III

14 Lato w filharmonii. 15.05 Wakacje z przebojem. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.50 Wygoweritie po russki? 18.05 Informacje sportowe. 19 Codziennie powieść. 19.30 Czas relaksu. 20 Trzy kwadranse jazzu. 20.45 Klub Trójki. 21 Studio nagrań. 21.40 Klub Trójki. 22 24 godziny w 10 minut. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 „Moje mieszkanie na Polnej". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni zaraz

następujących pracowników:

- ▲ monterów rurociągów okrętowych, maszyn i urządzeń, spawaczy i ślusarzy
- ▲ malarzy konserwatorów
- ▲ por. żeglugi przybrzeżnej
- ▲ bosmanów okrętowych i nabrzeży
- ▲ st. marynarzy
- ▲ maszynistów okrętowych oraz mechanika okrętowego
- ▲ maszynistę kolejowego i manewrowego
- ▲ operatorów żurawi szynowych i samojezdnych
- ▲ robotników niewykwalifikowanych oraz kobiety bez kwalifikacji na stanowiska robotnic gospodarczych.

Zakład zapewnia m. in. kwatery rodzinne na dobrych warunkach dla pracowników podejmujących zatrudnienie na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych jak również pracowników wykwalifikowanych podejmujących pracę w taborze pływającym a ponadto dla osób samotnych (zamiejscowych) zakwaterowanie w hotelu robotniczym, dobre warunki płacowe oraz świadczenia wynikające z zatrudnienia w stoczni.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Dział Kadr stoczni, ul. Ludowa 13, pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajami linii: 5, 6, 11 lub autobusami 53, 67) — od kandydatów wymagane jest skierowanie do pracy z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UM w Szczecinie.

2462-K

Zakłady Chemiczne „Police"

przyjmą pracowników, mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:

- ▲ ślusarzy
- ▲ tokarzy
- ▲ spawaczy
- ▲ energetyków
- ▲ palaczy kotłów wysokoprężnych
- ▲ elektromonterów
- ▲ automatyków
- ▲ ustawiaczy, manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych
- ▲ aparatowych przemysłu chemicznego
- ▲ wartowników straży przemysłowej
- ▲ monterów urządzeń łączności
- ▲ teletechników
- ▲ elektroników
- ▲ pracowników bez zawodu do przyuczenia do zawodu aparatowy lub do pracy akordowej w ekspedycji
- ▲ laborantów

Zakład zapewnia:

- — zakwaterowanie w nowo powstałym kompleksie hotelowym o wysokim standardzie
- — bezpłatne posiłki regeneracyjne
- — obiady w stołówce pracowniczej
- — dodatkowe urlopy dla większości stanowisk pracy
- — zakład posiada własne ośrodki wypoczynkowe i kolonijne
- — Zakłady Chemiczne „Police" prowadzą własne budownictwo mieszkaniowe i stąd dla specjalistów istnieje możliwość łatwiejszego uzyskania mieszkania
- — pracowników ze Szczecina i okolic dowozimy transportem zakładowym.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr, pokój 26, telefon 17-40-02.

2988-K

PRZETARG

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 1 w Szczecinie

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących robót:

1. Osiedle Żelechowo, ul. Kormoranów, bud. 1 i 2 — elewacje z masy Fibrofob. Termin wykonania — 30.11.83 r. 3. Osiedle Żelechowo, ul. Kormoranów, bud. 3 — roboty dekarskie — dach o pow. 840 m kw. Termin wykonania — 30.11.83 r. 2. Osiedle Żelechowo — osiedle domków jednorodzinnych, bud. 13, 14, 15, 2, 3, 4 — roboty dekarskie — dachy o pow. ca 4200 m kw. Termin wykonania — 31.12.83 r. 4. Police, osiedle domków jednorodzinnych, ul. Grzybowa, bud. 12 i 13 — tynki kat. III na ściankach działowych w ul. ca 1600 m kw. Termin wykonania — 30.10.83 r. 5. Police, osiedle domków jednorodzinnych, bud. 14, 15, 16 — murowanie ścianek działowych — 1000 m kw., tynki kat. III na ściankach działowych — 2000 m kw. Termin wykonania — 30.11.83 r. 6. Szczecin, osiedle Klonowica — Przedszkole 66, ścianki działowe — 260 m kw., tynki na ścianach — 750 m kw. Termin wykonania — 31.12.83 r. 7. Szczecin, Szpital Golęcino — Pawilon Chirurgiczny, ułożenie glazury — 1500 m kw., ułożenie terakoty — 900 m kw. Termin wykonania — 30.10.83 r. 8. Osiedle Żelechowo — bud. 3, instalacja c.o. Termin wykonania — 30.11.83 r. 9. Szczecin, ul. Obotrycka — budynek mieszkalny, instalacje c.o., instalacja gazowa. Termin wykonania — 30.11.83 r. Na wykonanie robót KBO-1 zapewnia dostarczenie materiałów. Informacje dotyczące w/w robót można uzyskać w dyrekcji Kombinatu w pokoju 302 w godz. 8—14. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. **Oferty prosimy składać pod adresem Kombinatu Budownictwa Ogólnego Nr 1 w Szczecinie, al. Bohaterów Warszawy 34/35 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia.** Zastrzega się prawo wyboru oferenta, bez podania przyczyny.

3808-K

PRACA

POSZUKUJĘ opiekunki do 5-letniego dziecka. Tel. 765-91. 23106-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną lub rolniczą kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23076.

DOM murowany — 8 izb, nadający się na pensjonat, sad i ogród w Szczytnie Sl. blisko dworca — sprzedam. Oferty 78356, Wrocław, Prasa, Podwale 62. 3767-G

DOM lub dom do remontu kupię. W rozliczeniu M-3 własnościowe w okolicach Jasnych Błoni. Tel. 22-59-13. 22468-G

BYDGOSKIE — gospodarstwo rolne 10 ha z domem, oborą, zamienię na dom z ogródkiem w obrębie wielkiego Szczecina. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22351.

ZIEMIĘ 9 ha lub całe gospodarstwo — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie. Wołczkowo 46. 22358-G

KUPNO

FIATA 126p 600—650 po wypadku 1—2-letniego cięcie ze wzmocnionym układem hamulcowym kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23130.

POLONEZA 1,5X do 2 lat — kupię. W rozliczeniu Fiat 126p. Odb. do — listopad 1983. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22892.

BONY PeKaO — kupię. Tel. 614-426. 22768 G

ZDECYDOWANIE kupię nową lodówkę radziecką i silnik „Saluť". Tel. 711-63. 22335-G

ANTYCZNY kredens i duże lustro — kupię. 22-79-63. 22355 G

PRASĘ-WYCINARKĘ do skór miękkich oraz czyszczarkę kupię. Tel. 526-412. 22359-G

MATRYMONIALNE

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Diana", Gliwice, skrytka 42. 3766-G

ATRAKCYJNE oferty przesyła „Julia", 85-864 Bydgoszcz, Modrakowa 42a. 3765-G

ASTROLOGICZNE Studium Partnerskie „Duet" — 78-600 Wałcz. Prześlij dwie daty urodzenia. 24-P

TYLKO dla rozwiedzionych poleca się Biuro Matrymonialne „Happy End", Koszalin 1, skrytka 102. 225-P

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury", Olsztyn 2, skrytka 336. 3271-G

RÓŻNE

NOWEGO Fiata 126p zamienię na 126p. 706-54. 23126-G

ANTENY telewizyjne berlińskie, krajowe — instaluję. Ryszard Joachimiak — 22-56-75. 23187-G

ANTENY różne instaluję — Ryszard Dziwulski. 22-14-41. 22934-G

USŁUGI hydrauliczne — Michał Skoczyk. Kaszubska 27a/22. 23118-G

OVERLOCK repasacja, plisowanie, obciąganie guzików, artystyczne cerowanie garderoby. Krzywoustego 17, I piętro. — Elżbieta Napieraj. 23131-G

PRODUKUJEMY różnokolorowe rurki z tworzyw sztucznych — Warszawa, ul. Bednarska 12/13, tel. 26-76-61 — Szczerba 3800_G

POGOTOWIE telewizyjne. Tadeusz Kaczorek Tel. 75-100. 26304-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Sirowy. 524-158 — Śródmieście. 21602-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk. 75-634. 26931_G

TELEPOGOTOWIE — 522-233. Mieczysław Uznański. 20654-G

TELEPOGOTOWIE — 88-474. Sławomir Martyniuk. 14248-G

ANTENY różne instaluję — Bogusław Gogacz — 23-23-61. 21250-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Edward Skoczek, tel. 758-50. 17971-G

WYCISZANIE drzwi, blokady przeciwwyważeniowe. Tel. 22_50-60. Roger Kiersznicki. 21044-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami, meblami, domowym sprzętem zmechanizowanym — poniedziałki, środy, czwartki 15—18, tel. 22-88-93 — Wyzwolenia 38/46 — Wiesława Bera. 20432-G

MEBLE poleca sklep — Szczecin, ul. Asnyka 22. 19788_G

WYKONUJĘ centralne ogrzewanie oraz instalacje sanitarne. Mirosław Burda, tel. 82-48-00 (17—19). 22691-G

LOKALU na warsztat mechaniczny poszukuję na terenie Szczecina, względnie bliskiej okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22327.

ZAMIENIĘ nową lodówkę Mińsk 16 (dużą) na pralkę automatyczną. Szczecin, Szybowcowa 21/1. 22330_G

USŁUGI doradztwa, powiernictwa inwestycyjno-remontowego, oceny stanu technicznego oraz kierowanie robotami w zakresie konstrukcyjno-budowlanym, oferuje inżynier budownictwa uprawniony do sporządzania projektów konstrukcyjno-architektonicznych, kosztorysowania, kierowania i nadzorowania budowy. Tel. 427-33. 22361-G

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR kolorowy „Rubin", mało używany — sprzedam. Leszczyńskiego 56 (14—18). 23151_G

„KLEOPATRĘ" Hi-Fi sprzedam. 175-462. 23107-G

MASZYNĘ dziewiarską jednopłytową „Veritas" sprzedam. Tel. 38-137. 23099-G

ZŁOTE obrączki sprzedam. Ul. Kaszubska 13/3. 23119_G

DESKI barlineckie — sosna 57 m kw. — sprzedam. Tel. 22-19-40 po godz. 16. 23105-G

NOWY komplet wypoczynkowy — ciemna zieleń i stół jasny — sprzedam. Tel. 22-75-67. 22954_G

STELAŻ do folii ogrodniczej — sprzedam. Tel. 613-770. 22878-G

PRZYCZEPKĘ włoską krytą, silnik Trabanta do remontu (1981) — sprzedam. Tel. Krzywin 66 (17—22). 22866-G

KANAPOTAPCZAN — sprzedam. Tel. 791-096. 23057-G

SYRENĘ 105 (1977), sprzedam. Tel. 23-19-40 (17—21). 23080-G

BLAM karakułowy czarny sprzedam. Ul. K. Królewicza 82/13 (16—20). 22962-G

PIEC c.o. Zębiec 1,5 m kw. — sprzedam. Tel. 22-10-92. 21941-G

ŻUKA w bardzo dobrym stanie sprzedam. Szczecin-Zdroje, ul. Sanatoryjna 13. 22470-G

FORDA Capri — 1971 — sprzedam. Międzyzdroje, Ustronie Leśne 18. Tel. 80_012. 222-P

SYRENĘ R-20, rok produkcji 1977 sprzedam. Świnoujście, tel. 80-561 po godz. 16. 221-P

TRABANTA combi (1976) stan dobry sprzedam. Tel. 23-25-70. 22340_G

CIĄGNIK C-355 po kapitalnym remoncie sprzedam. Witnica Chojeńska, ul. Moryńska 2. 223-P

MOTOCYKL MZ 150, fabrycznie nowy sprzedam. Tel. 500-949. 22347-G

8-TONOWĄ naczepę samochodową, dźwig samochodowy HDS — sprzedam niedrogo. Tel. 22_36-44 po 16. 22342-G

SUPREMĘ sprzedam. Tel. 430-87 po 20. 22295-G

SZAFĘ 4-drzwiową oraz głośniki 30 W sprzedam. Tel. 758-61. 22334-G

ENCYKLOPEDIĘ 4_tomową, magnetofony RB-3200 i RM-221 — sprzedam. Tel. 711-63. 22336-G

MASZYNĘ ssąco-czyszczącą do dywanów i wykładzin sprzedam. Tel. w Warszawie 375-513. 22337_G

UŻYWANĄ lodówkę „Polar" — sprzedam. Tel. 525-408. 22339-G

STARE pianino — sprzedam. Narutowicza 7/6. 22344-G

KOLUMNĘ łazienkową węglową — sprzedam. Krzywoustego 17/4. 22354-G

MAHONIOWY bufet retro z nadstawką sprzedam. Tel. 80-136 wieczorem 22356-G

ŁADNY kożuch damski, rozmiar średni sprzedam. Tel. 82_40-54. 22357-G

OBRĄCZKĘ złotą sprzedam. Tel. 427-33. 22360-G

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe sprzedam. Tel. grzecznościowy 23-28-96. 23079_G

MIESZKANIE M-3 na osiedlu „Przyjaźni" — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22922.

WŁASNOŚCIOWE M-2 w Szczecinie sprzedam. Tel. 717-36 23054-G

MARYNARZ poszukuje do wynajęcia samodzielnego mieszkania, minimum pokój, kuchnia, łazienka, c.o., w Szczecinie lub okolicy — dzwonić: 61-61_81 po 16. 23153-G

INŻYNIER poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23095.

GDAŃSK — pokój z kuchnią zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń 30245, 80-958 Gdańsk. 3682-G

DUŻY pokój z kuchnią z wygodami zamienię na mniejszy z wygodami. Wiadomość: Tel. 395_31. 23327-G

M-3, nowe budownictwo, parter, w Gryfinie zamienię na równorzędne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22319.

2 DUŻE pokoje, słoneczne, kuchnia, łazienka, ogród — możliwość hodowli zamienię na 2—3 pokoje Szczecin, Dąbie, Goleniów. Tel. 893_23 do 15. 22348-G

GRYFINO — mieszkanie 3-pokojowe, w.c., c.o., zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Tel. 25-95. 22331-G

WROCŁAW — własnościowe 5_pokojowe zamienię na Szczecin. Szczecin, ul. Bogusława 16/31. *22322-G

MIESZKANIE własnościowe, 3 pokoje, telefon, garaż i Fiata 126 zamienię na domek z ogródkiem na Pogodnie. Tel. 718-02. 22321-G

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje kawalerki lub pokoju z udżywalnością kuchni i łazienki. Tel. 39-754 (9 — 16). 22320-G

MŁODE małżeństwo z rocznym dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią. Tel. 80-205. 22346-G

LOKALU na warsztat krawiecki, względnie piwnicy nadającej się do adaptacji w centrum Szczecina poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22326.

KUPIĘ 3_pokojowe mieszkanie z wygodami na terenie Międzyzdrojów, Świnoujścia lub Szczecina. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 224-P.

ZGUBY

ZGINĘŁA pieczątka o treści: WPHW, sklep 804, al. M. Buczka 21. 22315-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29.08.83 odszedł od nas w wieku 49 lat nasz najukochańszy Syn, Mąż i Ojciec — człowiek wielkiego serca

śp.

Jerzy Homa

Pogrzeb odbędzie się 1.09.1983 r. o godz. 12 na Cmentarzu Centralnym, o czym powiadamia pogrążona w bólu

RODZINA

Księdzu proboszczowi z parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, współpracownikom ze Spółdzielni „Moda", personelowi Przedszkola ZPO „Dana", wszystkim sąsiadom, znajomym za udział w pogrzebie nagle zmarłego

Romana Rzewuskiego

serdecznie dziękuje

Żona z dziećmi i rodziną.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszego ukochanego tragicznie zmarłego Syna i Brata

śp.

Bogdana Andrzeja Michalskiego

serdeczne podziękowanie składają

RODZICE i BRAT.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATA przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach PUPiK w Szczecinie, w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów — urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny, do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, na pozostałe w terminach: od 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109, kwartalna 327, półroczna 657. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. R-9

MAŁO zaszczytną przynależnością do grona „kopciuchów" zatruwających atmosferę w mieście wykazują się — co widać na zdjęciu — Zakłady Przemysłu Mięsnego przy ul. Wendy. Od kilku dni niebo nad portem zasnute jest kłębami czarnego dymu wydobywającego się z komina wiekowej rzeźni. A już można było mieć nadzieję, że przenosiny zakładu do nowej siedziby zlikwidują tę uciążliwość. Tymczasem komin dymi bardziej nawet niż przed rokiem czy dwoma laty.

Foto: Z. Jodkowski

Do szkoły — bez stresu!

Uwaga! Dziecko na drodze

BEZPIECZNE dotarcie dziecka do szkoły i taki sam powrót — to sprawa niezwykle istotna, zwłaszcza w terenie, gdzie wiele dzieci musi codzien nie dojeżdżać do szkół zbiorczych. W mieście problem ten nie jest tak dotkliwy, ale jednak istnieje, dodatkowym zaś zagrożeniem jest duży ruch kołowy na wielu ulicach, którymi dzieci udają się do szkół. Nie wszystkie przecież mają szkołę w pobliżu, wielu uczniów — nawet tych najmłodszych — musi dojeżdżać tramwajem czy autobusem. Dotyczy to dzieci z osiedli Klonowica, Książąt Pomorskich, Arkońskiego.

STARSZE dzieci i młodzież znają już dobrze trasę swoich codziennych dojazdów, są samodzielne, z najmłodszymi jednak bywa z początku wiele kłopotu. Nie wszyscy rodzice mogą dziecku zapewnić opiekę w drodze do szkoły. Często matki i ojcowie biorą właśnie we wrześniu i październiku urlopy, by odprowadzać siedmiolatka. Potem jednak dzieci muszą radzić sobie same.

Oczywiście sprawy bezpiecznej drogi do szkoły znajdują się w centrum zainteresowania władz oświatowych, nauczycieli, Milicji Obywatelskiej. W szkołach odbywają się na ten temat pogadanki, uczy się dzieci poruszania się po ruchliwych ulicach. Niemniej — często w drodze dziecko jest samo, tym bardziej więc uczulamy wszystkich dorosłych, by w miarę możności pomagali maluchom przy przechodzeniu przez jezdnię i wsiadaniu lub wysiadaniu z tramwaju.

Na opiekę i pomoc mogą liczyć też dzieci ze strony pracowników WPKM. Tradycją jest już bowiem, że zawsze przed początkiem roku szkolnego dyrekcja tego przedsiębiorstwa zwraca się do służb nadzoru ruchu oraz do kierowców i motorniczych o dołożenie starań, by zapewnić dzieciom sprawną i bezpieczną komunikację; zobowiązuje się też pracowników do zachowania szczególnej ostrożności na skrzyżowaniach i przystankach znajdujących się w pobliżu szkół, a także do tego, by udzielano informacji i ostrzeżeń, jeśli zachowanie pasażerów może grozić wypadkiem.

Zwłaszcza na te ostatnie słowa chcemy wszystkim zwrócić uwagę. Często bowiem widzi się, że dzieci w autobusach z upodobaniem gromadzą się na okrągłych platformach w części przegubowej, a nawet siadają na barierkach oddzielających platformę od gumowej harmonijki. Jest to naprawdę karygodna lekkomyślność.

Chcielibyśmy też poddać pewną myśl rodzicom, którzy nie mogą odprowadzać dzieci do szkół. Otóż z jednego czy kilku sąsiednich budynków chodzi do tej samej szkoły wiele dzieci. Niektóre są odprowadzane przez dorosłych. Może więc któraś z nie pracujących matek zechce odprowadzać do szkoły także dzieci sąsiadów? Może zajmą się tym starsi uczniowie? A może w szkołach, do których wielu uczniów dojeżdża, zajmą się tym harcerze? W kilkuosobowych grupach maluchom byłoby znacznie raźniej i bezpieczniej dojeżdżać do szkoły i wracać do domu. Przynajmniej przez pierwsze miesiące taka wzajemna pomoc jest nieodzowna.

(mg)

Z „oczkami" mniej kłopotów?

Renesans repasaczek

JESZCZE nie tak dawno rajstopy były wielkim rarytasem. Trudno było je kupić, a był przecież też czas, kiedy obowiązywała reglamentacja tego towaru. Obecnie kłopoty z zakupem tanich, krajowych rajstop również nie są małe, ale nikt już ich ściśle nie wydziela, a bez większych problemów można są bie nabyć rajstopy zagraniczne, choć są dość drogie.

NA RAZIE też w punktach repasacji pończoch nie ma kolejek. Wakacyjna aura każe zajmować się bardziej relaksem ewentualnie wyposażeniem dzieci do szkoły niż „oczkami" w pończochach. Lada dzień jednak, gdy niebo się zachmurzy i wszyscy powrócą z urlopów zaczną się domowe remanenty i repasaczki będą zawalone pracą.

Wszystko jednak wskazuje na to, że nie będziemy pani zalapującej „oczka" szukać ze świecą i czekać miesiącami na wykonanie zlecenia. W bieżącym roku zawód ten się bowiem... odrodził! A już wyglądało na to, że jest to fach na wymarciu. Na koniec grudnia ubiegłego roku Wydział Handlu i Usług UM miał zarejestrowanych tylko 13 prywatnych repasaczek. W roku bieżącym przybyło ich aż 12! W sumie zatem jest ich 24 w sektorze nie uspołecznionym, a w spółdzielczości WPHW, PSS „Społem" następne 27. O całość naszych rajstop i pończoch dba więc całkiem niezła gwardia kobiet.

— Bez problemu wydamy pozwolenia innym chętnym do prowadzenia tej działalności usługowej — mówi mgr M. Drozdowska, zastępczyni kierownika Wydziału Handlu i Usług UM. **— Trzeba tylko po prostu umieć załapywać oczka i mieć własną maszynkę do tego. Różnych miejsc w sklepach jest dosyć. Można również prowadzić taką działalność w swoim mieszkaniu.** **(wys)**

Czemu tak wstydliwie?

SWEGO czasu propagowaliśmy na naszych łamach wykorzystanie miejsc w samochodach udających się na dłuższe trasy przez ogłaszanie się w Biurze Turystyki Motorowej PZMot. I faktycznie — sprawa z miejsca ruszyła, ale jakoś tak rachitycznie PZMot. na pl. Zwycięstwa daje informacje na ten temat na tablicy. Aktualnie wisza tam 3 propozycje (są wolne miejsca do Hanoweru, Ciechocinka i Warszawy). Zainteresowani mają jednak kłopoty z przeczytaniem informacji, gdyż tablica znajduje się w biurze, często przesłaniają ją kolejki. Może by tak umieścić ją w witrynie i w sposób mniej wstydliwy zareklamować ten wcale niezły pomysł?

(wys)

Komunikat WPKM

Z POWODU wymiany torów na skrzyżowaniu al. Boh. Warszawy z ul. Krzywoustego — w noce 31.8/1.9, 1/2, 5/6, 6/7 w godz. 23.45 do 4.30 tramwaje nocne linii nr 7 z Basenu Górniczego do Krzekowa i tramwaje linii 9N z Potulickiej na Głębokie kursować będą objazdem tj. przez pl. Żołnierza Polskiego, pl. Hołdu Pruskiego, pl. Rodła, al. M. Buczka i ul. Jagiellońską. Kierunek powrotny bez zmian.

KTO ZGUBIŁ?

W SKLEPIE mięsnym nr 366 — ul. Felczaka 8 (przy ul. Odrowąża) czeka na właściciela książeczka czekowa na nazwisko Elżbieta Chojnowska.

Kronika wypadków

WCZORAJ ok. godz. 13.20 na ul. Ściegiennego 10-letni Jerzy S. wbiegł na jezdnię wprost pod koła nadjeżdżającego Żuka o nie ustalonych numerach. Kierowca odjechał z miejsca wypadku, chłopca odwieziono do szpitala.

• • •

NA TRASIE Łobez — Unimie Star SZD 056N na skutek nadmiernej szybkości skręcił w bok i uderzył w drzewo. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku a pasażerka Wiesława P. wraz z synem odnieśli obrażenia i przewiezieni zostali do szpitala.

• • •

DZISIAJ o godz. 0.30 na ul. Parkowej Fiat 126p SZE 9379 kierowany przez Tadeusza N. zderzył się z jadącym na motocyklu Henrykiem K. W wypadku tym ranna została pasażerka motocyklu Grażyna K.

• • •

STRAŻ POŻARNA wzywana była wczoraj do następnych pożarów. W PGR Załom spłonęło 25 t słomy w wyniku zaprószenia ognia. W Maszewie paliła się słoma po kombajnie (30 t). Ogień powstał tu od zerwanej linii wysokiego napięcia, straty wynoszą 270 tys. zł. Koło Sulina gm Suchań spalił się 1 na młodnika, a w Kurowie z powodu zwarcia instalacji elektrycznej spłonął cały ciągnik Ursus należący do Alfreda M. **(b)**

Zamiast papierosa ...słonecznik

OD KIEDY jedna z bohaterek serialu „Aniołki Charliego", urodziwa Farah Fawcett powiedziała w (przedrukowanym i w naszej prasie) wywiadzie, iż uwielbia jeść pestki słonecznika zawierające sporo witaminy E zwanej witaminą młodości — słoneczniki idą na targowiskach jak woda. Wiele osób, które do tej pory nie sięgały po siemeczki z upodobaniem dłubie teraz w słonecznikach.

My zaś dostrzegliśmy jeszcze jedną zaletę pestek. Oto dla kogoś, kto chce ograniczyć palenie słonecznik może być znakomitym antidotum na papieroska. Taka dłubaninka może wypełnić wolną chwilę i zająć ręce, które — jak uczy doświadczenie — często machinalnie sięgają po paczkę z papierosami. Warto więc mieć na podorędziu także słonecznik. **(mg)**

Notatnik szczeciński

◇ SPOŁECZNE Ognisko Artystyczne nr 5 mieszczące się przy Klubie Osiedlowym SSM (ul. Jodłowa 7) informuje, że 1 września br. o godz. 15 nastąpi inauguracja roku szkolnego 83/84 i przyjmowane będą zapisy do klas: baletowo-rytmicznej, fortepianu oraz gitary klasycznej.

Sprawy ludzkie, sprawy nieludzkie

„Mam 73 lata... córka bije mnie"

SPRAWY karne o fizyczne i moralne znęcanie się nad osobami bliskimi należą w sądzie do tuzinkowych i zazwyczaj okoliczności faktyczne dotyczące przestępstwa ograniczają się do pewnego stereotypu. Typowy „bokser damski" to mężczyzna w średnim wieku, nadużywający alkoholu, nie dający (albo dający niewiele) na utrzymanie rodziny, ale za to często i mocno rozdający ciosy swojej żonie i dzieciom, grożący im przy tym, wypędzający z domu i obrzucający wulgarnymi słowami...

Bywają jednak i takie sprawy jak ta — wyjątkowa. Podeszły wiek pokrzywdzonej, jej rozczarowanie z powodu niewdzięczności ze strony córki i brutalnego traktowania, a także ciągłą gorycz, iż jest się niepotrzebnym meblem w mieszkaniu, dominują i wywierają piętno na codziennych stosunkach między matką a córką. Sprawa ta tym bardziej zasługuje na uwagę, iż córka — oskarżona w procesie — swego czasu składała, jako absolwentka akademii medycznej przysięgę Hipokratesa.

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa skierowane przez pokrzywdzoną do prokuratury to prawie życiorys, bynajmniej nie do pozazdroszczenia:

„W 1946 r. jako repatriantka przyjechałam z mężem i córką do Szczecina. Tu mąż zmarł, zostałam z córką, podjęłam pracę w „Danie". Aby córka nie odczuła braku męża trudziłam się, by zabezpieczyć jej wszystko, by mogła się uczyć, skończyć studia medyczne. Córka wyszła za mąż, ja pracowałam nadal w „Danie", a jednocześnie prowadziłam cały dom, wychowywałam przychodzące na świat dzieci córki. Zięć — konstruktor okrętów i córka — lekarz przychodni, zaczęli mnie namawiać abym zdała swoje mieszkanie do kwaterunku i zamieszkała z nimi. Uczyniłam to i zamieszkaliśmy w 4-pokojowym M-5.

Już po kilku miesiącach zaczęła się moja gehenna, która trwa do dziś. Pragnąc mieć całe mieszkanie dla siebie zaczęli mi straszliwie dokuczać. Zabroniono mi wejść do kuchni i łazienki.

Córka o byle co bije mnie i wyzywa, a więc wykręca ręce i popycha, bluźniąc i złorzecząc. Ograniczono mnie do pokoiku o powierzchni 8 m kw. wyłączywszy mi światło i nie pozwalając na korzystanie z łazienki, ubikacji i kuchni. Tak córka, jak i zięć zwracają się do mnie per pani. Drzwi mojego pokoju zasłonięto szmatami, bo śmierdzę. Do ubikacji nie wolno mi wchodzić, więc korzystam z szaletu publicznego albo korzystam z grzeczności sąsiadów. W pokoiku się myję, piorę. U sąsiadów gotuję trochę wody na herbatę. Gdy już muszę wyjść do ubikacji, by wylać brudną wodę to córka chwyta za szczotkę i bije mnie, szczególnie po głowie wyzywając — stara, śmierdząca cholero, ja pani pokażę. Raz weszłam do kuchni, by nalać kubek wody, zięć chwycił mnie za ręce, zaczął wykręcać i wyrzucać z kuchni, krzycząc wyplerd..., otworzył potem drzwi na klatkę schodową i wypchnął całą siłą z mieszkania.

Staram się ich unikać, ale przecież jestem żyjącym człowiekiem. Gdy tylko mnie widzą krzyczą: won, bo to nasze mieszkanie, a gdy odezwę się, że dokąd mam odejść, córka odpowiada: może pani iść do Odry, albo: zamknij pani mordę, bo jak trzepnę, to pani się rozsypie. Żyję w strasznych warunkach, proszę o sprawdzenie.

Mam 73 lata... Dłużej już wytrzymać nie mogę, a że ostatnio nasiliły się dokuczania i tak córka jak i zięć coraz częściej sięgają do rękoczynów zmuszona jestem szukać pomocy władz. Proszę o surowe ukaranie mojej córki, za to bezduszne i karygodne postępowanie ze mną..."

ZEZNANIA te — na ile wiarygodne, jeszcze do końca nie wiemy — pokrzywdzona staruszka potwierdziła przed Sądem Rejonowym w Szczecinie. Zapewne z uwagi na wyjątkowość sytuacji w jakiej doszło do znęcania się, okoliczności czynu oraz osoby sprawcy i pokrzywdzonej sąd zdecydował się (mając zapewne wątpliwość co do stanu zdrowia staruszki) przesłuchać ją w obecności biegłego psychologa. Biegły ten miał w szczególności odpowiedzieć na pytanie, czy pokrzywdzona przejawia skłonności do konfabulacji lub urojeń. Takich skłonności biegły nie wykluczył, ale też ich nie stwierdził. Uznał natomiast, że sprawność umysłowa tej osoby jest odpowiednia do wieku, a objawów dementywnych (otępienia starczego) nie zauważył.

Świadkowie, jak w wielu podobnych sprawach często bywa, tak i w tej, podzielili się na dwa obozy. Nie przesądzając winy oskarżonej — co należy do kompetencji niezawisłego sądu — warto jednak przytoczyć niektóre fragmenty sądowych wyjaśnień oskarżonej — lekarki: **„Zabroniłam matce korzystania z lodówki... nie interesowałam się ile matka otrzymuje emerytury... od kilku lat ja i matka mówimy sobie: pani..., nie wiem kto się matką zajmuje, jak jest chora, ja nie mam możliwości..., nie interesowałam się zdrowiem matki, nie wiem w jakiej przychodni się leczy...".**

Pozostawiam tę wypowiedź bez komentarza. Proces trwa, a zakończenia postępowania można się spodziewać za kilka dni. Z tego też powodu nie podajemy bliższych danych głównych postaci dramatu. Ale nawet i ten obraz jaki wyłonił się do tej pory, świadczy o zaniku elementarnych uczuć ludzkich... **(ac)**